



ZESPÓŁ OBRZĘDOWY "GRABOSZCZANIE" Z GRABOWNICY

XXXV MIĘDZYWOJEWÓDZKI SEJMIK WIEJSKICH ZESPOŁÓW TEATRALNYCH TARNOGRÓD 5-7 LUTEGO 2010

KWARTALNIK TARNOGRODZKI

ISSN 1509-3735



NUMER 42

ROK XII

2010



ZESPÓŁ "POWIŚLANKI" ZE ŚWIECIECHOWA



ZESPÓŁ "HERODY STRAŻACKIE" Z DZIAŁOSZYC



ZESPÓŁ OBRZĘDOWY Z HAŃSKA



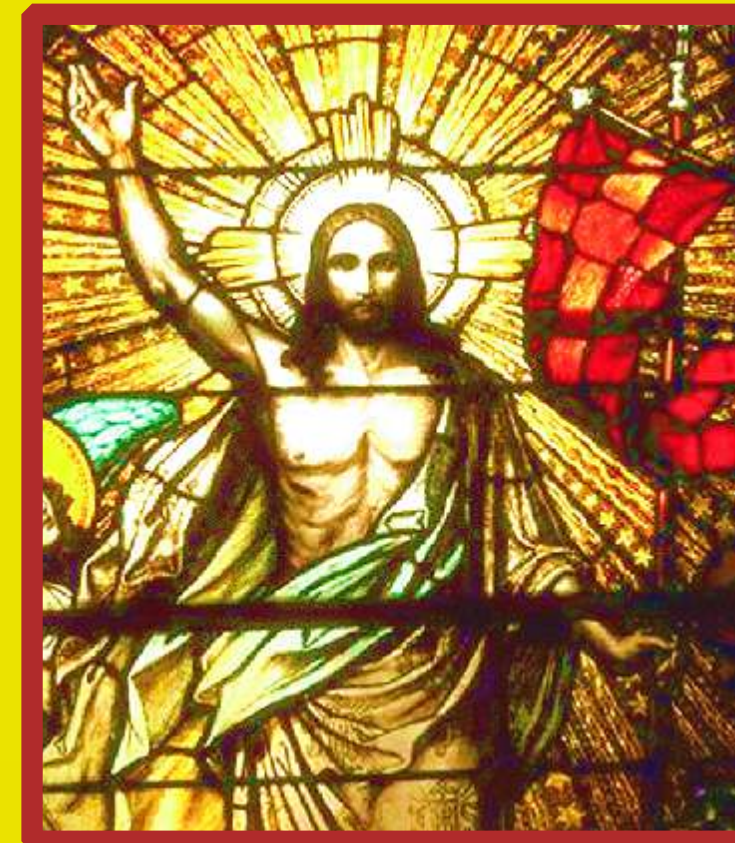
ZESPÓŁ "JARZĘBINA" Z BUKOWEJ



GRUPA OBRZĘDOWA Z TRZCIANY



ZESPÓŁ REGIONALNY "GRODZISZCZOKI" Z GRODZISKA



ALLELUIA!

Najserdeczniejsze życzenia zdrowych,
radosnych i spokojnych Świąt Wielkiej Nocy.
Obfitych łask i błogosławieństw od Chrystusa Zmarwychwstałego
oraz pełnych wiary i miłości Świąt Wielkanocnych
z wesołym „Alleluja”
życzą:

Burmistrz Tarnobrodu
mgr inż. Eugeniusz Stróż

*Przewodniczący Rady Miejskiej
w Tarnobrodzie*
Piotr Marczak

Wielkanoc - Jan Lechoń

*Droga, wierzba sadzona wśród zielonej łąki,
Na której pierwsze jaskry żółcieją i mlecze.
Pośród wierzb po kamieniach wąska struga ciecze,
A pod niebem wysoko śpiewają skowronki.*

*Wśród tej łąki wilgotnej od porannej rosy,
Droga, którą co święto szli ludzie ze śpiewką,
Idzie sobie Pan Jezus, wpółnagi i bosy
Z wielkanocną w przebitej dłoni chorągiewką.*

*Naprzeciw idzie chłopka. Ma kosy złociste,
Łowicka jej spódniczka i piękna zapaska.
Poznała Zbawiciela z świętego obrazka,
Upadła na kolana i krzyknęła: „Chryste!”.*

*Bije głowę o ziemię z serdeczną rozpaczą,
A Chrystus się pochylił nad klęczącym ciałem
I rzeknie: „Powiedz ludziom, niech więcej nie płaczą,
Dwa dni leżałem w grobie. I dziś zmartwychwstałem!”*

ISTOTA ZMARWYCHWSTANIA CHRYSZTUSA

Naczelnym dogmatem wiary chrześcijańskiej i jednocześnie wydarzeniem, które stoi u początków pierwszej wspólnoty Jego uczniów (Kościoła), jest zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa opisane w Ewangeliach. Chrześcijanie czczą to wydarzenie w największym swoim do-
rocznym święcie, jakim jest Wielkanoc, a także w każdą niedzielę, która nazywana jest paschą tygodnia. Według nauczania Pawła z Tarsu zmartwychwstanie Jezusa jest fundamentem wiary w synostwo Boże Jezusa z Nazaretu i to, że jest Kyrio-
sem, Panem Wszechświata (por. List do Rzymian 1,4). Jest to, mająca charakter soteriologiczny, Dobra Nowina o tym, że w zmartwychwstaniu Chrystusa obecne w świecie wszelka śmierć i cierpienie, niesprawiedliwość i krzywda, których pierwszą przyczyną jest Grzech pierworodny, zostały pokonane i możliwa jest miłość między ludźmi (por. Ewangelia wg św. Jana 15,13). Bez zmartwychwstania wiara chrześcijaństwa w możliwość zwycięstwa dobra w świecie byłaby daremna. Wydarzenie zmartwychwstania Chrystusa jest dla wierzących chrześcijan zapowiedzią i gwarantem powszechnego zmartwychwstania wszystkich ludzi na dźwięk trąb Sądu Ostatecznego i wyboru sprawiedliwych, którzy wspólnie z Chrystusem obejmą Królestwo Boże i otrzymają życie wieczne. Koncepcja ta jest najpełniej opi-



sana w ostatniej księdze Nowego Testamentu: Apokalipsie Jana.

Zrozumienie pojęcia zmartwychwstania sprawia chrześcijanom wiele trudności pojęciowych. Kościół Katolicki naucza o zmartwychwstaniu ciała; zmartwychwstania ciała nie należy identyfikować z reanimacją zwłok, choć takie przedstawienia można niekiedy spotkać w sztuce chrześcijańskiej. Z drugiej strony zmartwychwstania nie powinno się rozumieć w sensie czysto duchowym. Kościół naucza bowiem o wyraźnym związku duszy z ciałem, które razem tworzą istotę ludzką. Zgodnie z Ewangelią apostołom ukazał się Chrystus zmartwychwstały. Ślady ran, które pozostały po ukrzyżowaniu, świadczyły o duchowo-cieleśnej tożsamości Osoby zmartwychwstałego. Aby nie sądzili, że mają przed sobą ducha, kazał podać sobie chleb i rybę, po czym jadł w ich obecności. Istoty duchowe takich potrzeb nie mają; zmartwychwstały Chrystus miał więc postać cielesną, ale przez drzwi przechodził jako istota duchowa, nie otwierając ich, a „cielesne” tak nie potrafią. Jednakże jego ciało było zasadniczo odmienione i różniło się w istotny sposób od tego, które złożono do grobu. Kościół mówi o tzw. ciele chwalebny, które mamy otrzymać w chwili zmartwychwstania. Nie jest ono identyczne z ciałem ziemskim; pozwala jednak zachować istotę człowieka złożonego z duszy i ciała.

Redakcja

„RODZINNA HISTORIA” CZ. II

Praca została wyróżniona w drugiej edycji konkursu „Rodzinna historia” w roku szkolnym 2008/2009 zorganizowanego pod patronatem Lubelskiego Kuratora Oświaty, Prezydenta Miasta Lublina i Pana Posła na Sejm RP Lecha Sprawki.

Druga szansa życia - spalenie Szarajówki

Zanim opowiem o czasach wojennych, musisz wiedzieć jak to się stało, że powstała Kolonia Szarajówka. Przed woj-

ną we wsi był folwark Żyda Jankiela, miał on 350 morgów pola. Moi rodzice mieszkali we wsi i pracowali u niego. W 1936 roku folwark rozparcelowano, a pierwszeństwo zakupu pola otrzymali pracujący w nim chłopcy. Każdy z nich otrzymał 4 ha, z możliwością rozłożenia spłaty na 20 lat. Wielu ludzi przesiedliło się na nowe ziemie wzdłuż drogi, gdzie obecnie jest wieś. Te nowe zabudowania nazywano Kolonią Szarajówka. Ludzie żyli bardzo skromnie, głód był częstym gościem w ubogich chatkach. Obok siebie zgodnie mieszkali polscy katolicy i prawo-

sławni Ukraińcy. Kiedy podczas wojny Niemcy przyszli spalić wieś, kolonia, gdzie mieszkała moja rodzina, została nietknięta.

Głównego powodu spalenia wsi chyba nikt naprawdę nie zna. Wprawdzie akcja zabrania zakładników w grudniu 1942r. była zwiastunem nadciągającego nieszczęścia, ale nikt nie przypuszczał, że dojdzie do takiej tragedii. Wiem, że dużo wcześniej do wsi przychodzili ludzie, którzy podawali się za uciekinierów z obozu ze Zwierzyńca i chcieli przedostać się do partyzantki. Gdy miejscowi gospodarze próbowali zorganizować przerzut – ci zniknęli. Potem opowiadali pracujący w polu chłopci, że pod Babicami czekał na nich samochód i odjechali. Byli to wysłani na przeszkapi Ukraińcy. Za niedługi czas – dobrze pamiętam – przyszli do Paczwy Fiodora dwaj młodzi Żydzi. Mieli przy sobie dużą ilość pieniędzy i prosili o schronienie. Gospodarz, o którym mówię, był we wsi szanowanym człowiekiem i cieszył się autorytetem wśród tutejszej społeczności. Po sąsiedzku mieszkał jego brat Piotr i razem gospodarowali na jednym gruncie. W swoim obejściu miał schron, do którego wchodziło się od ubikacji. Tam też ukrył jednego, drugi przebywał u brata. Po kilku dniach pod nieobecność gospodarzy, Żydzi opuścili wieś. Później, w czasie akcji spalania, Niemcy bez problemu znaleźli schron, o którym mówiłem, a w nim gospodarza. Najpierw go skatowali, a potem spalili. Dziś powiedzielibyśmy – łatwowierność, ale w czasie wojennej zawieruchy, niekiedy trudno było odróżnić przyjaciół od wrogów. Zdrad i podstępów doświadczyliśmy na każdym kroku. Wśród nas po sąsiedzku nie brakowało płatnych donosicieli. Trzeba było być bardzo czujnym, ale w końcu komuś trzeba było zaufać. Nikt się nie domyślił, że to doskonali szpiedzy. Kolejnym powodem do zemsty na ludności cywilnej, był napad bandytów, których wtedy nie brakowało, na posterunek policji ukraińskiej w Tarnogrodzie. Zbrali się tacy rabusie i grabili co popadło. Przed posterunkiem stały piękne konie, więc się zakradli we trzech. Nie spodziewali się, że na strychu posterunku ktoś się jeszcze przyczaił i jeden z nich – Kaniuk został ciężko ranny w głowę. Położyli go na furmankę i uciekali w kierunku Rózańca, a potem skręcili na wygon do Korchowca i dotarli do Szarajówki. W zabudowaniach Mołdy zrobili sobie odpoczynek. Przez cały czas leżał na wozie martwy już kolega. Rabusie nie przypuszczali, że znaczą swoją trasę krwią rannego i gęsto leżącymi skorupami skradzionych jajek, które pili przez drogę. Potem pojechali dalej, a w Chmielku na cmentarzu prawosławnym pochowali ciało kompana. Tak więc wieś była na celowniku okupanta – kontakty z partyzantami i bandytami to wystarczający powód, by zmieść ją z powierzchni ziemi.

No i nadszedł sądny dzień dla ludności wsi Szarajówka. Był wtorek 18 maja 1943 roku, piękny słoneczny dzień. Skoro świt pogoniłem na pole krowy wzdłuż drogi w kierunku Chmielka. Niedługo dołączyła do mnie 11-letnia

Julia Paczwa. Nasze krowy pasły się po przeciwnych stronach, a my siedzieliśmy na drodze. Nagle patrzymy, było już około godziny 9, a w naszym kierunku biegnie trzech niemieckich żołnierzy i pytają, które krowy są czyje. Moje pasły się od strony kolonii, to kazali mi wracać do domu, a krowy Julki były po stronie wsi, więc wysłali ją tam. Jeszcze chwilę z nią rozmawiałem, namawiałem do ucieczki, ale ona mówi: „Pójdę do wsi, bo tam moja mama i tata, będziemy razem, bo nie wiadomo, co z nami zrobią”. Wtedy widziałem ją po raz ostatni, rozeszliśmy się w swoje strony. Przygoniłem krowy na podwórko, a tam już nikogo nie było. Wszyscy ukryli się, gdzie kto mógł. Wszędzie było pełno Niemców, strasznie się bałem, nie wiedziałem co ze sobą zrobić. Tej wiosny było wyjątkowo piękne zboże, więc ukryłem się w nim, daleko od domu. Niemcy otoczyli gęstym kordonem wieś z czterech stron i zebrali wszystkich, którzy znajdowali się w granicach tj. w kwadracie opasanym drogami. Każdy, tak jak ja, kto był w tym czasie po drugiej stronie, uszedł z życiem, nawet jeśli był mieszkańcem wioski. Tak było z Mołdą, który oborywał kartofle tuż za drogą i nikt go o nic nie pytał, a reszta rodziny zginęła. Oddziały SS i Schupo spóźniły się od strony Chmielka, bo zajechały aż do Łukowej, a potem zawróciły. Tak więc od tej strony była luka i kilka osób jeszcze zdążyło uciec. Następne wydarzenia przerosły moje najgorsze wyobrażenia. Wiał silny wiatr, a gęsty dym ścielił się nisko na wschód, słychać było krzyki, piski i strzały. Po kilku godzinach słucham, tuż niedaleko mnie, drogą prowadzącą do Księżpola, jadą furmanki pełne grabieżczych łupów: skrzyń, sprzętów domowych i gospodarskich. Za nimi gonią bydło. Na wozach i pieszo sami Niemcy. Myślę sobie - a gdzie nasi? Byłem bardzo blisko, więc wprost przykleiłem się do ziemi, żeby mnie nie zobaczyli. Potem, kiedy już wszystko ucichło, ze wszystkich stron zaczęli schodzić się ludzie, którzy z daleka wszystko widzieli. To co ujrzeliśmy... tragedia! Wieś przestała istnieć, wszystko spłonęło, a z nią ludzie. Wszyscy! Oprawcy zgonili ich do dwóch obór, dokładnie pozamykali i podpalili. Żywem spłonęło 59 osób, głównie kobiety z dziećmi i starsi. Najmłodszą ofiarą tego mordu był 6-tygodniowy Józio Furgała, którego matka w beciku przykryła swoim ciałem, chroniąc przed najokrutniejszą śmiercią. Niestety, zadusił się. Widok był przerażający, ciała paliły się jeszcze jak pochodnie. Zaczęliśmy wyciągać z płomieni leżących najbliżej. Tych, których nie dosięgły płomienie lub w jakiś sposób wydostali się, dopadły kule karabinów. Kilka ciał leżało na ziemi wśród zgłiszczy. Nikt nie ocalał. 16-letnia Anna Mołda tego dnia wybrała się na targ do Tarnogrodu. Gdy była już w Korchowcu, zauważyła idące do wsi oddziały wojsk. Szybko zawróciła do domu i ukryła się w schronie w drewnianej studni, tuż nad powierzchnią wody. Kiedy wszystko się paliło, smolne bale studni, nie oparły się płomieniom. Gęsty, duszący dym wchodził do schronu, a bezbronna dziewczyna nie miała szans na

przeżycie. Dopiero kiedy wrócił jej brat Andrzej i powiedział nam o kryjówce, wyciągnęliśmy dziewczynę. Na ratunek było jednak za późno. W książce pt. „Losy mieszkańców wsi gm. Łukowa 1939-1945”, na stronie 127 jest zdjęcie z podpisem „Zastrzelona Mołda Anna lat 16”. Jest ubrana w odświętną sukienkę, a ja wiem, że nie zginęła od kuli. Potem wykopaliśmy na skraju wsi wspólną mogiłę i wszystkich razem pochowaliśmy. Jeszcze wczoraj mieliśmy tu sąsiadów, kolegów, sympatie, a dziś wiatr roznosił ich popioły. Co wtedy czuliśmy? Nieprzejeźdny ból, żal do losu i strach. A ci, którzy wracając do domu, zastali zgłiszczoną i śmierć całej rodziny, co czuli? Po wiosce zostały tylko sterczące kominy spalonych chałup i skromna mogiła 27 rodzin. Mogłem być wśród nich... Po wielu latach staraliśmy się przed sądem o uznanie tej zbrodni za ludobójstwo, niestety nie znaleziono winnych.

Było to już po spaleniu Szarajówki. Została się we wsi kobieta o nazwisku Krzeszowiec Maria, która ocalała, gdyż pasła krowy daleko od domu. Nie miała do czego wracać, bo wszystkie zabudowania były spalone. Przyszła więc do nas i prosiła moją mamę o dach nad głową. Nikt z kolonii nie chciał jej przyjąć, gdyż było to wielkie ryzyko. Kobieta owa miała bowiem trzech synów, jeden z nich już nie żył – zginął w obozie na Majdanku, a dwóch było w partyzantce i figurowali na niemieckiej liście poszukiwanych. Mama zgodziła się i kobieta zamieszkała z nami. Wieczorem 19 sierpnia 1943 r. przyszli w odwiedziny do matki obaj synowie. Przynieśli jej hadydynę tj. eter, który matka piła jako lekarstwo. Jak się później okazało, przyszedł też z nimi trzeci partyzant - Mołda Andrzej, do narzeczonej Marii Paczwy, która mieszkała trzy gospodarstwa dalej. Każdy z nas noc spędził gdzie indziej. Krzeszowiec Jan spał na wozie ze snopami, które następnego dnia mieliśmy młócić w Korchowie, brat jego Józef w stodole, a ja i mój brat jeszcze w innym miejscu. Mołda zaś u Paczwy w brogu z sianem. O świcie obudziła nas seria z karabinu maszynowego. Później okazało się, że Niemcy znaleźli i rozstrzelali Mołdę. Krzeszowiec Jan zdążył zeskoczyć z wozu i uciec w stronę Różańca, ale dla nas było już za późno. Niemieccy żołnierze mieli swoich informatorów, gdyż dokładnie wiedzieli kim jesteśmy i że pod stodołą mamy schron. Rozkazali mojej mamie żeby przyniosła szpadel. Była przekonana, że każą mi kopać mogiłę dla siebie, więc wzbraniała się mówiąc, że nie mamy, za co dostała parę kopniaków. W końcu kazali mi rozkopać kryjówkę, twierdząc, że tam ukrywamy partyzantów. Minęła godzina nim skończyłem i przekonali się, że w jamie jest tylko trochę masła i sera (za mięso rozstrzelano by nas natychmiast). Potem związali nas trzech i poprowadzili do obejścia, gdzie leżało ciało zabitego Andrzeja. W międzyczasie w naszym domu przeprowadzili rewizję, ale niczego nie znaleźli. Zaczęli nas przesłuchiwać, gdzie nasza broń i gdzie są partyzanci. Oczywiście nic im nie powiedzieliśmy. Wzięli więc pierwszego z prawej - Krzeszowca,

włożyli mu kij pod kolana i jednocześnie pod łokcie i tak związali grubym powrozem przez kark. Tak skrępowanego zanieśli na boisko do stodoły, gdzie we dwóch bili go cepami, jakby młócili snopy. Co chwila pytali, gdzie broń i partyzanci. Gdy już tracił przytomność i nic nie powiedział, wynieśli go pod studnię i polewali wodą, aby się ocucił i znów bili. A gdy powiedział: „Możecie mnie zabić i tak wam nic nie powiem!”, wpadli w szal i tak tłukli cepami, że nie można było poznać człowieka. Roztrzaskane i skrępowane ciało wrzucili na wóz i przykryli słomą. Ja i mój brat leżeliśmy związani i na to wszystko patrzyliśmy. Dla nas trwało to wieczność, czekać na taką okrutną śmierć. Następny do przesłuchania był mój brat Józef. Wcześniej jednak komendant policji ukraińskiej niejaki Buryło, kijem brzoźowym chłostał nas po plecach, więc krzyczeliśmy. Usłyszał to przechodzący nieopodal Aleksy Żelazko, Ukrainiec, który dobrze nas znał, bo mieszkał niedaleko. Był to starszy człowiek około osiemdziesięciu lat i akurat szedł do gminy, do Łukowej. Było około szóstej rano. Zawołał do komendanta po ukraińsku: „Wasyl, coś się czepił tych chłopaków, bijesz i bijesz?!” – był to bowiem wujek komendanta. A był tam też starszy siwy Niemiec, około sześćdziesięciu lat i przywołał go do siebie „Komm, komm”. Podeszedł więc Żelazko do grupy liczącej około dziesięciu żołnierzy i zaczął rozmawiać po niemiecku i trochę po polsku. Zrozumieliśmy, jak tłumaczył, że jesteśmy dobrymi i spokojnymi chłopakami, że nasz ojciec jest na robotach w Niemczech, że gospodarzymy z matką i oddajemy kontyngent na czas. Po tej rozmowie kazali nas rozkuć i iść w stronę domu. Żołnierze tymczasem przyklęknięli i skierowali w nas broń. Byliśmy pewni, że za chwilę nas rozstrzelają. Odeszliśmy już kawałek od grupy, a brat mówi do mnie „Oglądnij się, dlaczego w nas tak długo nie strzelają?”. Miałem mętlik w głowie, ale spojrzałem przez ramię i zobaczyłem, że żołnierze stoją w grupie i nadal rozmawiają z Żelazkiem. Dzięki temu szczęśliwemu przypadkowi, kolejny raz uniknąłem strasznej śmierci. Wtedy pomyślałem, że trzeba uciekać, aby nie dać się takiej męczarni, piekłu tu na ziemi.

To tylko część wojennych przeżyć mojego dziadka, które mają być przestrogą dla kolejnych pokoleń. Oby nigdy nikt nie musiał doświadczać takiego cierpienia. Mój dziadek przeżył, ale ilu odeszło niepotrzebnie? Przecież każde życie jest darem najcenniejszym.

Kacper Kraczek

Wieś Różaniec odznaczona Krzyżem Partyzanckim

– w tym roku mija 30 lat od jego nadania

Trzydzieści lat temu Rada Państwa za szczególne zasługi w walce z okupantem hitlerowskim w czasie II wojny światowej nadała wsi Różaniec Krzyż Partyzancki. Obecnie możemy oglądać to odznaczenie w gablocie Szkoły Podstawowej im. Kard. S. Wyszyńskiego w Różańcu II. Jest to niewielki, miedziany krzyż z seledynową szarfą, na którego ramionach wytłoczone są słowa: ZA – POLSKĘ – WOLNOŚĆ – I LUD. Odznaczenie to, jak czytamy w wyłożonym obok dyplomie, nadano: „w uznaniu wybitnych zasług mieszkańców położonych w walkach z hitlerowskim najeźdźcą”, a także „za pomoc udzieloną oddziałom partyzanckim”.

Uroczystość wręczenia mieszkańcom wsi Krzyża Partyzanckiego odbyła się w niedzielę 15 czerwca 1980 r. Tego dnia w słoneczne przedpołudnie, na boisku szkolnym, obok Klubu Rolnika, zebrała się młodzież szkół podstawowych i Technikum Rolniczego oraz liczni mieszkańcy miejscowości. Obecni byli przedstawiciele ówczesnych władz partyjnych i państwowych na szczeblu wojewódzkim a także delegacje LWP i ZBOWiD-u. Przybyłych gości w imieniu mieszkańców gminy Tarnogród witał przewodniczący Gminnej Rady Narodowej Zbigniew Sidor a zasługi mieszkańców Różańca w okresie walk z hitlerowskim okupantem przedstawił w swoim przemówieniu wojewoda zamojski Stanisław Juraszek. W najdonioślejszym momencie uroczystości dokonano wręczenia Krzyża Partyzanckiego wsi Różaniec. Zaszczytne odznaczenie wraz z dyplomem, z rąk I sekretarza KW PZPR, przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej Ludwika Maźnickiego odebrali przedstawiciele mieszkańców wsi: Jan Krasowski, Antoni Larwa, Kazimierz Padyjasek, Józef Palka i Adam Rzeźnik.

Mimo kolorytu, jakiego dodaje PRL-owska rzeczywistość, nie sposób odebrać temu wydarzeniu wysokiej rangi, jaka mu przysługiwała. Najważniejszym było bowiem uhonorowanie tych, którzy podczas okupacji nie szczędzili sił, stawiając czynny opór hitlerowskiemu najeźdźcy. Szczególne zasługi nie są w tym przypadku udziałem pojedynczych osób, czy nawet grup, ale całej wiejskiej społeczności.

Różaniec wielokrotnie w swojej historii wykazywał się aktywnością społeczną. Nic więc dziwnego, że po wybuchu II wojny światowej, już pod koniec 1939 roku powstał tu Polski Związek Powstańczy, który przekształcił się w Służbę Zwycięstwu Polski a następnie Związek Walki Zbrojnej. Twórcą i pierwszym komendantem tej tajnej organizacji o charakterze wojskowym był Michał Fusa, rolnik i działacz społeczny w II Rzeczypospolitej. W latach 1939 – 1941 organizacja PZP dokonywała przerzutu kurierów do radzieckiej strefy okupacyjnej. Do Różańca kurierzy przybywali z Leżajska a dalej gajowy przeprowadzał ich przez gajówkę pod wsią Cewków. Po aresztowa-

niu Fusa w czerwcu 1940 roku kolejnym komendantem PZP został Jan Komosa ps. „Zora”.

Latem 1941 roku mieszkańcy wsi udzielili pomocy żołnierzom radzieckim zbiegłym z hitlerowskiej niewoli. Za to spadły pierwsze poważne represje a rodzina Goryńskich zapłaciła życiem, ich zabudowania spalono.

W niedzielę, 9 października 1942 roku mieszkańcy Różańca byli świadkami pierwszej publicznej egzekucji. Niemcy szli wtedy ławą przez wieś i wszystkich napotkanych prowadzili na plac obok remizy (obecnie w tym miejscu jest „Orlik”). Na oczach kilkuset zebranych osób rozstrzelano 9 mieszkańców wsi¹, aby odstraszyć ludność od współpracy z „bandytami z lasu” i udzielania pomocy różnym zbiegom. Innych dziesięć osób aresztowano i w charakterze zakładników wywieziono do obozu zagłady na Majdanku².

Mimo dramatycznego rozwoju wydarzeń na bazie PZP w 1942 r. powstał w Różańcu oddział Batalionów Chłopskich. Kilkunastoosobowy oddział pod dowództwem Jana Komosy „Zory” wyraźnie zaznaczył swoją obecność na tym terenie. Pod koniec grudnia 1942 r. wspólnie z oddziałem Antoniego Wróbla „Burzy” opanował Urząd Gminy w Woli Różanieckiej, niszcząc dokumentację gospodarczą i administracyjną. Ponadto oddział Komosy przeprowadzał samodzielnie akcje dywersyjne i sabotażowe, w miarę sił stając w obronie miejscowej ludności. Ta ostatnia bowiem dotkliwie doświadczała represyjnej polityki okupanta prowadzonej w tej części GG.

Mimo to mieszkańcy Różańca udzielali wszelkiej pomocy i schronienia zarówno uciekinierom jak i walczącym z Niemcami. Praktycznie niemal wszyscy różańczanie, nie tylko sprawni fizycznie mężczyźni, związani byli z ruchem oporu. Wieś stanowiła więc naturalne zaplecze dla działających w tym rejonie partyzantów.

Właśnie pod zarzutem współdziałania z partyzantami i pomocy jeńcom sowieckim dotknęły Różaniec największe represje. O świcie 18 marca 1943 r. wieś została otoczona przez wojsko. Zaskoczonych mieszkańców wypędzono z domów, zabudowania podpalono pociskami zapalającymi i obrzucono je granatami. Strzelano do każdego, kto próbował uciekać czy gdzieś się ukryć. Jednakowo ginęli Polacy jak mieszkańcy pochodzenia ukraińskiego. Dla wielu ratunkiem okazało się wysokie jak na tę porę roku żyto. W trakcie akcji pacyfikacyjnej Niemcy faktycznie złapali we wsi ukrywających się sowieckich żołnierzy. W ciągu całego dnia zamordowano 69 osób³ a około 1000

1 W egzekucji rozstrzelani zostali: Jan Adamiak, Michał Makara, T(eodozja) Myszk, Jan Saj, Andrzej Seńko, Wojtasiewicz Antoni, oraz pochodzący z Woli Obszańskiej: Michał Jaszczyszyn, Jan Mach i Jan Smolak.

2 Z 10 zakładników tylko dwie osoby przeżyły wojnę. W obozie na Majdanku w latach 1942 – 44 zginęło 29 osób z Różańca.

3 Większość z 96 zabitych podczas pacyfikacji spoczywa na cmentarzu prawosławnym w Różańcu I, 18 osób

mieszkańców wywieziono do tzw. obozu przejściowego dla wysiedleńców w Zwierzyńcu, a następnie na przymusowe roboty do Rzeszy. Spalono 187 gospodarstw rolnych (548 budynków), ocalały tylko trzy budynki. Wieś płonąła trzy dni.

Po pacyfikacji Różańca oddział „Zory” pozbawiony swej bazy praktycznie przestał istnieć. Część partyzantów ze swym dowódcą przyłączyła się do oddziału AK ppor. Edwarda Błaszczaka „Groma”, a na jesieni do oddziału BCh A. Wróbla „Burzy”. Niektórzy partyzanci zasilili również oddziały Jana Kędry „Błyskawicy” oraz Pawła Pisarczyka „Huragana”.

Mimo swojej trudnej sytuacji spora grupa mieszkańców Różańca, niektórzy uciekając z transportów i obozów, powróciła na zgłiszczą. Latem 1943 roku Niemcy przeprowadzili akcję wysiedleńczą – pacyfikacyjną pod nazwą „Wilkołak”, wywożąc na Majdanek około 75 tysięcy ludzi. Objęła ona swoim zasięgiem powiat biłgorajski. W Różańcu akcję tę przeprowadzono 25 czerwca a ostateczną „czystkę” 14 lipca, przy pomocy ukraińskich nacjonalistów.

Tymczasem w czerwcu 1943 roku usytuowano w Różańcu 15 – osobowy posterunek policji. W lipcu natomiast przyjechali osadnicy – nowi gospodarze opustoszałej wioski. Nasiedleni nie zagrzali tu miejsca, o prawa rodzimych mieszkańców upomniał się oddział pochodzący stąd J. Komosy. Partyzanci pod dowództwem „Zory” odwiedzili wieś nocą z 1 na 2 listopada 1943 r. i przedstawili nasiedleńcom ultimatum opuszczenia wioski w ciągu trzech dni. Osadnicy opuścili wieś nawet przed terminem. Dobrze wiedzieli, że ci, którzy tydzień wcześniej rozbili cały 18 – osobowy posterunek żandarmerii w sąsiedniej Łukowej, postawią na swoim. Razem z nimi ewakuowała się policja.

Jeszcze przed zimą Różaniec ponownie się zaludnił swoimi mieszkańcami. Jednak za walkę o swe przetrwanie płacił nadal wysoką cenę. Ukraińska SS zastrzeliła 27 grudnia 1943 roku 4 osoby przy kaplicy św. Antoniego. Grupa partyzantów BCh z oddziału „Burzy” pod dowództwem Jana Komosy jeszcze w marcu 1944 stoczyła pod Wołą Różaniecką potyczkę z policjantami, aby odbić więźniów z Różańca konwojowanych do Tarnobrodu. Natomiast pod koniec czerwca 1944 roku w ręce faszystów wpadła grupa 13 mężczyzn ukrywających się w zabudowaniach Fedaka. Wszyscy stali się więźniami zamojskiej Rotundy i tam zginęli⁴. Trzeba też wspomnieć, że różanieccy partyzanci brali udział w czerwcowych walkach na uroczysku Maziarze pod Osuchami w 1944 roku. Nazwiska dwudziestu z nich, należących do oddziału AK „Groma”, znaleźć można na liście wśród 1200 poległych w tej największej partyzanckiej bitwie.

Dziś już nie sposób zebrać i spisać wszystkich świadectw o tragicznych latach wojny. Niemal każda rodzina tej mieszaney narodowościowo wioski pomagała partyzantom, dostarczając wyżywienia i ubrań, użyczając koni

pochowano przy kaplicy św. Antoniego.

4 W zamojskiej Rotundzie zginęło 24 mieszkańców Różańca.

i wozów, udzielając schronienia. Prawie wszyscy mieszkańcy Różańca, kobiety i mężczyźni, związani byli z ruchem oporu przez całą okupację. Za swoją patriotyczną postawę, za walkę prowadzoną z okrutnym okupantem zapłacili ogromną cenę, często oddając życie.

Pamięci mieszkańców Różańca, ofiar hitleryzmu poświęcony jest stojący na placu kościelnym pomnik, wzniesiony w 1951 roku. Świadectwem są także groby uczestników tamtych wydarzeń rozrzucone po okolicy. Zamordowani podczas pierwszej egzekucji spoczywają w zbiorowym grobie na cmentarzu prawosławnym przy Szkole Podstawowej Nr I. Założyciel PZP Michał Fus pochowany jest razem z ofiarami pacyfikacji przy kościele św. Antoniego. Maciej Jagowd „Maks”, który zginął pod Osuchami, ma swoją mogiłę na starym cmentarzu w Tarnobrodzie.

Uhonorowaniem ich wspólnego wysiłku i ofiary życia jest nadany wsi Różaniec, całej jej społeczności, trzydziści lat temu Krzyż Partyzancki. To zaszczytne odznaczenie, w ponad siedemdziesiąt lat od tamtych tragicznych wydarzeń, staje się dzisiaj zachętą i wyzwaniem do solidarnej pracy na rzecz wspólnego dobra w suwerennej Polsce.

Niegdyś jako chłopiec z zainteresowaniem oglądałem go w gablocie Klubu Rolnika, będąc uczniem Technikum Rolniczego, widziałem go w centralnym miejscu szkolnej izby pamięci, dzisiaj z zadumą patrzę na Krzyż Partyzancki, sięgam do wspomnień i świadectw o ludziach, którzy mogliby to odznaczenie na własnej piersi nosić z honorem.

Piotr Kupczak

Literatura:

- Jerzy Markiewicz, Odpowiedzialność zbiorowa ludności polskiej powiatu biłgorajskiego podczas okupacji hitlerowskiej, w: *Najnowsze dzieje Polski 1939 – 1945*, t. I, Warszawa 1957
- Z. Mańkowski, J. Markiewicz, J. Naumiuk, Bataliony chłopskie na Lubelszczyźnie 1940 – 1944. Źródła i materiały ruchu oporu na Lubelszczyźnie 1939 – 1944, Lublin 1964
- Zbigniew Grudniewski, Tarnogród i okolice w okresie okupacji hitlerowskiej. Praca magisterska napisana w Zakładzie Historii Najnowszej IH UMCS, Lublin 1977
- (al), Krzyż Partyzancki dla Różańca i Ciosmów, w: *Sztandar Ludu* Nr 133, 16 VI 1980 r.
- Józef Porębski, Różaniec – Tędy przeszła historia, w: *Sztandar Ludu* Nr 147, 4 – 6 VII 1980 r.
- Kaz., Dwie wsie odznaczone Krzyżem Partyzanckim, w: *Tygodnik Zamojski* Nr 25, 20 VI 1980 r.
- Janusz Wrona, Tarnogród w latach 1939 – 1944, w: *Dzieje Tarnobrodu*, red. R. Szczygieł, Tarnogród 2006, s. 253 – 291
- Jerzy Józwiakowski, Armia Krajowa na Zamojszczyźnie, Lublin 2007

SILNE KORZENIE DUŻO MŁODYCH GAŁĘZI

Poniższy artykuł ukazał się w „Scenie” nr 4(60) z 2009 r.

„Jakaż to radość, móc zobaczyć tyle pięknych przedstawień! I tak różnorodnych!” Tę krótką i gorącą ocenę wypowiedział, po pierwszym dniu sejmiku wiejskich teatrów w Stoczku Łukowskim, obserwujący imprezę dziennikarz. Przyjechał tu po kilku latach nieobecności i nie krył zdumienia artystyczną dojrzałością prezentacji.

Gdyby sprawę widzieć w wymiarach statystycznych – byłby powód do zmartwień. W sejmikowych przeglądach teatralnych (kończących się lipcowym w Bukowinie Tatrzańskiej) wystąpiło mniej wiejskich teatrów niż rok temu, także mniej niż przed laty dwoma, trzema, czterema... Trudno bagatelizować ten fakt, wyraźny spadek zdarza się nieczęsto. Ale skoro jest rzadki, może jest jakiś powód szczególny? Główną przyczynę znają organizatorzy sejmików międzywojewódzkich, są bowiem w stałych kontaktach z teatrami ze „swojego” terenu: przypominają o kolejnej edycji, wysyłają zawiadomienia i karty zgłoszeń, telefonują, zachęcają. W tym roku – jak mówią – częściej niż poprzednio słyszeli w odpowiedzi: ... nie stać nas na wyjazd, nasza placówka ledwo dycha, nie mamy na autokar... Znamy dobrze te bóle, bo doświadczamy ich nadto często (w tym roku dotacja na sejmikowa akcję zmalała o ponad 25 procent). Znamy i nie lekceważmy. Zwłaszcza, że zapowiedzi roku nadchodzącego nie nastrajają do optymizmu! Mobilizujemy skromne siły, bo wierzymy, że powinniśmy chronić wspólne dobro. Tym dobrem – jakość sejmikowych widowisk, która tak uderzyła i zachwycała publicystę.

Stali czytelnicy SCENY wiedzą, że sejmikowa akcja ponad ćwierć wieku temu objęła cały kraj. Wiedzą też, że zaczynało się od dominacji form dramatycznych – przede wszystkim „sztuczek” ocierających się nieraz o amatorszczyznę. Po niespełna dziesięciu latach sytuacja zmieniła się radykalnie: chłopci uwierzyli w wartość własnej kultury, sięgnęli do tradycyjnych obrzędów i zwyczajów, do prac domowych i polnych. Przewaga „obrzędówek” stała się tak znaczna, że aż niepokojąca. Spotkania warsztatowe, rozmowy, podpowiedzi – powoli kierowały uwagę wiejskich twórców na sprawy teatru, czyli scenariusza, inscenizacji, zadań aktorskich. Efekty są wielce satysfakcjonujące. Coraz więcej przedstawień wyrasta z obserwacji rzeczywistości. Coraz częściej mamy do czynienia z autorskimi scenariuszami – czasami jest to tworzona przez cały zespół swego rodzaju „kreacja grupowa”, innym razem przetworzenie jakiegoś zwyczaju (np. swaty, pierzaki) w obrazek dramatyczny.

Widowisk opartych na obrzędach jest w sumie ciągle odrobinę więcej (w tym roku stanowiły 53%) – można

o nich powiedzieć, że są mocnym ukorzeniem wiejskiego teatru. Ogromnie cieszy jednak rosnąca liczba i poziom tej części ruchu, którą można nazwać koroną teatralnego drzewa, jego zielonymi gałązkami.

Kilka najciekawszych widowisk z pierwszego tegorocznego sejmiku międzywojewódzkiego opisaliśmy w 1. numerze SCENY. Po kolejnych przeglądach do „finałowego” spotkania (połowa października w Tarnogrodzie) zakwalifikowanych zostało 11 przedstawień. O czterech z nich już było, dzisiaj piszemy o pięciu następnych – najpierw o korzeniach, potem o gałęziach.

Wrośnięci w glebę ojców

Zupełnie pusta scena, zza kulis dobiega pieśń i w takiej sytuacji pojawia się duża i barwna grupa kołédników. Jest król Herod, Śmierć i Diabeł, Żyd i Anioł, Marszałek dworu. Są towarzyszący grupie mieszkańcy wsi w regionalnych kostiumach; za chwilę usiądą w pierwszych rzędach widowni, stając się łącznikiem między publicznością i sceną, powiększając przestrzeń gry. Anioł zapytuje, czy gospodarze – widownia przyjmą kołédników. Widowisko *Kołédnicy z Ponidzia* Zespołu Pieśni i Tańca „Wiśliczanie” z Wiślicy (woj. świętokrzyskie, pow. buski), jest bardzo piękne – dobrze grane, mówione i śpiewane. Z bogatymi, gustownymi kostiumami – świetnie wyeksponowanymi na niezagraconej (jak to często bywa) scenie; szczególne wrażenie robią przebrania Diabła i Śmierci. Spośród wykonawców uwagę zwraca Król Herod; imponuje posturą i głosem, ale przede wszystkim iście monarszym dostojeństwem. Nawet wtedy, gdy przychodzi życiem zapłacić za pychę i popełnione występki. Właściwie wyważono proporcje obecności postaci na scenie, zwłaszcza tych, które swą dynamiką (Diabeł, Żyd) mogą dominować nad innymi i rozsądzać akcję. Dobrze został pomyślany scenariusz, do którego wprowadzono również postaci charakterystyczne dla lokalnej tradycji, na przykład Turek, Koza. A gdy – po zakończeniu akcji i złożonych życzeniach „na szczęście, na zdrowie” – rozlega się pieśń „za kołędę dziękujemy”, do publiczności wybiegają Diabeł i Śmierć, jak gdyby jeszcze silniej włączając widzów do teatralnej przygody. W tym udanym widowisku można by było dopatrzyć się drobnych usterek, które przecież nie wpływają na całościową ocenę.

Tytułowe *Odwidki* Zespołu „Lewkowanie” z Dokudowa (woj. lubelskie, pow. bialski) to lokalna nazwa pierwszych po porodzie odwiedzin sąsiadek. Mają one znaczenie zwyczajowe i wiążą się z różnego rodzaju symbolicznymi, wierzeniowymi i magicznymi gestami. Z tego typu zdarzeń zespół zbudował konstrukcję

fabularno-sceniczną, która rozpoczyna się wspomnianymi pierwszymi wizytami, a kończy się przyjęciem, na którym różne osoby przedstawiają zasady zachowania w trakcie przygotowania do chrztu dziecka. Taka kompozycja widowiska jest przejrzysta i uzasadniona merytorycznie. Pozwala je scenicznie rozwijać. Za największą wartość prezentacji uznać jednak należy jej rolę poznawczą. Mamy tu bowiem systematycznie i skrupulatnie zaprezentowany cały ciąg różnych praktyk, często już dzisiaj mało znanych, związanych z opieką nad dzieckiem w pierwszym dniach po jego urodzeniu. Są to np. zakazy i nakazy zabezpieczające dobry poród, umożliwiające rozpoznanie płci przyszłego noworodka, chroniące przed zgubnymi wpływami uroków czy sił natury (jak przykładowo księżyc czy wiatr). W widowisku sensownie wykorzystano i pokazano dawniej używane w tych sytuacjach niezbędne artefakty, jak „kopańka” – drewniane, dłubane naczynie do kąpeli, powijak – pas, którym obwijano noworodka itp. Są też przypomniane, trochę na zasadzie instrukcji, warunki i sposoby kąpeli oraz inne praktykowane sposoby postępowania z małym dzieckiem. Wszystko to sprawia, że oglądający prezentację, a szczególnie osoba zainteresowana kulturą lokalną czy ludową, odbiera je jako bardzo interesujące. W przedstawieniu, dla jego ubarwienia, jest też ciekawa próba wprowadzenia elementów humorystycznych, co szczególnie odnosi się do sceny związanej z wyborem daru odwiedzinowego. Wybór dotyczył alternatywy: spódnica czy fartuch? Dla ogólnej wesołości okazało się, że wybór padł na spódnicę, którą następnie odwiedzająca musiała zdjąć z siebie. Po głębszej analizie okazało się, że ten wybór, dzisiaj może tylko humorystyczny, ma swoje uzasadnienie światopoglądowe. Fartuszek bowiem, a nie spódnica, co ukazują chociażby liczne teksty piosenek miłosnych, jest stałym atrybutem kobiecej moralności. Widowisko prezentuje kulturę polsko-ukraińskiego pogranicza, na co wskazują chociażby cechy językowe, głównie leksykalne. Szkoda więc, że zabrakło tutaj wschodnich śpiewów, realizowanych w języku zwanym przez miejscowych jako „chachłacki”.

Widowisko rozpoczyna piękna pieśń towarzysząca idącym do żniwa. Z pierwszych pokosów żęncy kręcą powróśla i opasują się nimi. Rozpoczyna się praca, symbolicznie wykonywana, ale umiejętnie. Widać, że nie jest to udawanie. Płaczące dziecko w kołysce zrobionej z trzech patyków i płachty uspokojone zostało znaną kołysanką „Kotki dwa”, ale jakże oryginalnie i inaczej brzmiącą. Tę inność buduje i podkreśla język, którym posługują się wykonawcy. Jest to ich rodzinna mowa, w której najlepiej potrafią wyrazić swoje myśli i uczucia. Zachwyca i ujmuje płynne, jakby zupełnie naturalne przechodzenie od dialogu do pieśni. Bo każdej wykonywanej czynności towarzyszy pieśń. Opowiada, komentuje, buduje jakąś magiczną aurę przedstawienia, której nie da się stworzyć słowem mówionym. Widać jasno, że są to pieśni zapamiętane, nie wyuczone. Trwa praca na polu – zbieranie pokosu, wiązanie i ustawianie snopków. Na koniec żęncy, z ostatniej garści niezżętego

zboża, z zebranych ziół i polnych kwiatów, stroją perepylicę (w innych regionach nazywaną przepiórką), co ma zapewnić, że chleba z tegorocznych wystarczy do żniw następnych. Za chwilę przyjdzie gospodarz, przynosząc poczęstunek na zakończenie żniwa. I znów rytualne czynności i przepięknie wykonane pieśni. Autorem tego przedstawienia – pełnego delikatności, umowności, w którym akcja zdąża od symbolu do umownej rzeczywistości – jest Zespół Teatralny MALINKI z Malinnik (woj. podlaskie pow. bialski), a nosi ono tytuł *Perepylica*.

Baczenie obserwujący świat

W swaty do wdowy przygotowane zostały przez trzyosobowy Zespół Teatralny WORGULANKI z Worgul (woj. lubelskim, pow. bialski) Jest to kameralna opowieść o układaniu sobie życia przez dwoje starszych, samotnych ludzi. Zaczyna się od narzekania tytułowej bohaterki na niedogodności związane z samotnym życiem. Mąż zmarł, sześcioro dzieci opuściło gniazdo i raczej do matki nie zaglądają. Monolog toczony jest w czasie przygotowań do samotnego śniadania. Gdy bohaterka zasiada już do posiłku, zjawia się kuma i zaproszona do stołu, opowiada o jarmarku, a co najważniejsze – o wdowcu, który szuka nowej towarzyszki życia. Kobiety bardzo pragmatycznie rozprawiają o możliwości połączenia losów dwojga samotników. Wdowa nie potrafi się szybko zdecydować, bo obawia się zdania dzieci, a jeszcze bardziej lęka się, że trzeci z kolei mąż znów okaże się pijakiem. Kiedy zostaje sama, prowadzi iście „hamletyczny” monolog, zakończony jednak pozytywną decyzją: do trzech razy sztuka. Tak jej pilno zawiadomić kumę, że choć bije dwunasta, postanawia modlitwę na Anioł Pański odmówić po drodze. Następnie widzimy, jak obie kobiety sprzątają izbę, a kuma pomaga wdowie przyszykować się na przyjęcie kandydata. Wreszcie, gdy ten się zjawia, odbywa się bardzo praktyczne dogadywanie się, co do przyszłego życia. Na szczęście Janek „w zasadzie nie pije”, choć dzisiejszą decyzję o wspólnym życiu, która podparta będzie wizytą u rejenta, uczczą we trójkę kieliszeczkami z butelki przyniesionej przez niego i przegryzą zakąskami z jej kuchni. Na koniec, kiedy wszystko zostało dogadane i narzeczeni żegnają się, on pozwala sobie na pocałunek, na co ona z chęcią przystaje. Ten ciepły, ludzki odruch wywołał entuzjazm widowni i stał się optymistycznym symbolem zwycięstwa uczuć i emocji nad chłodnym rachunkiem. Przedstawienie w sposób przejmujący opowiada o praktycznej (jakże ważnej!) stronie porozumiewania się dwóch starszych osób, które do małżeństwa podchodzą, jak do wygodnego układu ekonomiczno-społecznego, ale i formy wzajemnego wsparcia. Nie ma tu miejsca na gorące uczucia, słowo „miłość” czy choćby „podoła się” nie pada ani razu. To daje wiele do myślenia. Na sukces przedstawienia składa się – oprócz udanego scenariusza i aktualności poruszonego problemu – rzadka umiejętność budowania improwizowanego dialogu oraz stworzenie zdecydowanych charakterów postaci.

Inie wódź nas na pokuszenie, ale... to tytuł przedstawienia przygotowanego przez Zespół 28 DH

im. Czesława Miłosza we Włyniu (woj. łódzkie, pow. sieradzki). Na scenie parawan utworzony z teatralnych zastawek, zza którego wychodzić będą aktorzy do kolejnych odsłon granych centralnie na pierwszym planie. Ta sama konstrukcja, po rozsunięciu, stanie się ekranem dla wpisanego w przedstawienie teatru cieni. Z przodu sceny, po lewej – ławeczka, po prawej – płotek, które symbolicznie tworzyć będą „społeczne” realia. Grupa licząca około 10 osób dzieli się na parę głównych bohaterów i resztę, czyli społeczność komentującą najważniejsze momenty w życiu owej pary: ślub, narodziny dziecka, jego pójście do szkoły, opuszczenie gniazda przez dorastające dzieci. Komentarze w zasadzie sprowadzone są do jednego pytania: „ile to kosztowało?”. Bardzo ładne są sceny, gdy małżeństwo po wyjeździe dziecka, siedząc obok siebie mówi poetycki tekst (w bardzo różewiczowskiej tonacji), czy też kiedy siedzą do siebie tyłem, ona robi na drutach, on czyta gazetę. Od początku spektaklu następuje stopniowa redukcja tekstu powtarzanego w kółko małżeńskiego dialogu. Wreszcie życie we dwoje pęka, nadchodzi moment rozstania, wszechobecna gromada znów komentuje: „A tak się kochały! A to wszystko o te pieniądze poszło!”. I tu zaczyna się druga część spektaklu, gdzie pieniądź wprost i bez maski staje się głównym bohaterem. Wszyscy po kolei odmawiają „Ojcze Nasz...” i proszą Boga o dobra materialne. Każda z postaci opowiada o swoich kłopotach z pieniędzmi, telewizor zachęca do skorzystania ze sklepu TV, wreszcie

wchodzi złota postać przybrana w kolorowe wstążki: okazuje się być wizerunkiem złotówki. Wszyscy rzucają się za nią, jak fani za idolem. Za chwilę na ekranie ukażą się cienie przyjmujących komunię, lecz zamiast hostii do ust, każdy przyjmie pieniążek brzęczący o metalowy talerzyk. Puentą spektaklu jest włączenie się do akcji dziewczynki, która od pewnego czasu rysowała coś na pierwszym planie. Stając wśród innych, wyrażających swoje (materialne, a jakże!) marzenia, pokazuje rysunek, na którym widzimy trzy postaci i zwraca się do nas słowami: „A ja bym tylko chciała, żeby mama i tata mnie kochali.” Przedstawienie jest godne uwagi z kilku powodów. Jest to grupowe działanie młodych ludzi, posługujących się wypracowanym, operującym skrótem teatralnym językiem. Mówią o sprawach ważnych: opętaniu przez mamonę i potrzebie miłości. Nie udają dorosłych, ale też ich nie przedrzeźniają, nie kpią. To poważna wypowiedź, ważny spektakl.

*

Różne regiony kraju, różne zespoły, różni ludzie, rozmaite problemy, a przecież także coś wspólnego – dużo dobrego teatru. I oby to przetrwało.

**Autorami zapisów są: Jan Adamowski,
Lech Śliwonik, Edward Wojtaszek,
Jan Zdziarski.**

Opracowanie całości: Lucjan Cehl

Z CYKLU: TEATRY WIEJSKIE W SWEJ STOLICY

Już po raz 35. Tarnogród gościł uczestników Międzywojewódzkiego Sejmiku Wiejskich Zespołów Teatralnych. Obecnych przedstawicieli świata kultury, władz samorządowych, mediów oraz licznie zgromadzoną publiczność powitał Burmistrz Tarnogrodu Eugeniusz Stróż, który dokonał uroczystego otwarcia imprezy. Słowo wstępne wygłosił Andrzej Miskur Dyrektor Departamentu Kultury, Edukacji i Sportu Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie oraz Stanisław Schodziński Wicestarosta Biłgorajski, składając na ręce pani Renaty Ćwik Dyrektora TOK listy gratulacyjne z okazji jubileuszu imprezy.

Wszystkim spektaklom z uwagą przysłuchiwali się członkowie Rady Artystycznej z jej długoletnim przewodniczącym prof. Lechem Śliwonikiem na czele. Asystowali mu dr Edward Wojtaszek, Marian Glinkowski oraz nowa twarz komisji /po raz drugi/ dr Katarzyna Smyk, prowadzący zajęcia warsztatowe i omówienia spektakli dla występujących zespołów. Polegały one na szczegółowym omawianiu prezentowanych widowisk, wskazywaniu nowych, ciekawych rozwiązań, które można wyzyskać przy realizacji przedstawienia teatralnego. W spotkaniach metodycznych – stanowiących istotny element, równorzędny wobec spektakli, komisja podkreśliła też wartość poznawczą widowisk obrzędowych. Imprezę prowadził, jak zawsze sprawnie i z dużą dozą humoru, Jan Zdziarski.

Sejmikowi towarzyszyły wystawy: fotograficzna LUDZIE SEJMIKU, GORSETY TARNOGRODZKIE Z KOŃCA XVIII WIEKU, wystawa plakatu 1975 -2010 a Bożena Wojtaszek prezentowała dwie wystawy – „Sejmikowe twarze i dłonie ” oraz „ A w Nepalu inaczej ...” Organizatorzy Międzywojewódzkiego Sejmiku Wiejskich

Zespołów Teatralnych to : Zarząd Główny Towarzystwa Kultury Teatralnej w Warszawie, Oddział Wojewódzki TKT w Lublinie, Wojewódzki Ośrodek Kultury w Lublinie, Tarnogrodzkie Towarzystwo Regionalne, Burmistrz Tarnogrodu oraz Tarnogrodzki Ośrodek Kultury – gospodarz owych spotkań.

W imprezie udział wzięło dziewiętnaście zespołów z województwa lubelskiego, podkarpackiego, mazowieckiego i świętokrzyskiego oraz miało wydarzenie specjalne – Jubilat gościł jubilata – Ludowy Zespół Lipiniacy z Lipinek k. Gorlic z obrzędem „Droby”. Każdy z nich otrzymał pamiątkowy dyplom i drobne upominki. Repertuar zespołów nawiązywał najczęściej do tradycji polskich zwyczajów, obrzędów i prac domowych. Bogactwu form i tematów towarzyszyła staranność o sceniczny efekt, co w sumie dało wiele interesujących poznawczo i budzących uznanie za walory artystyczne przed-

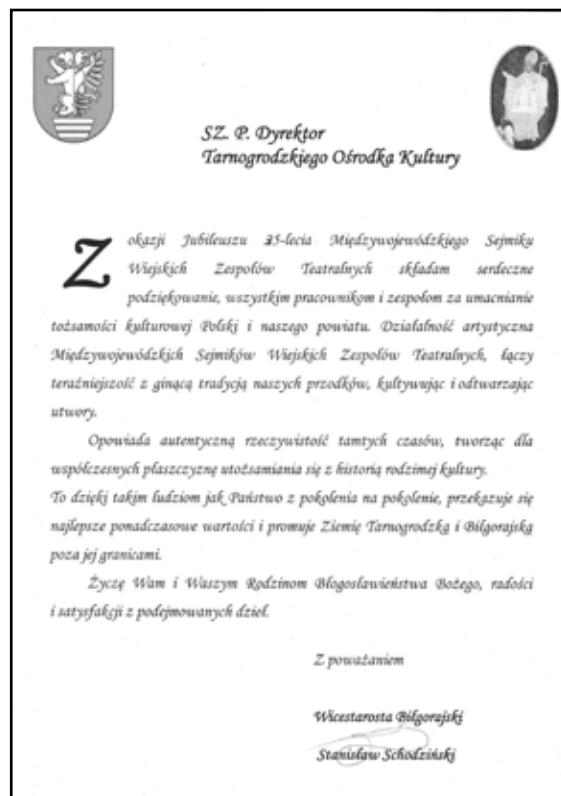
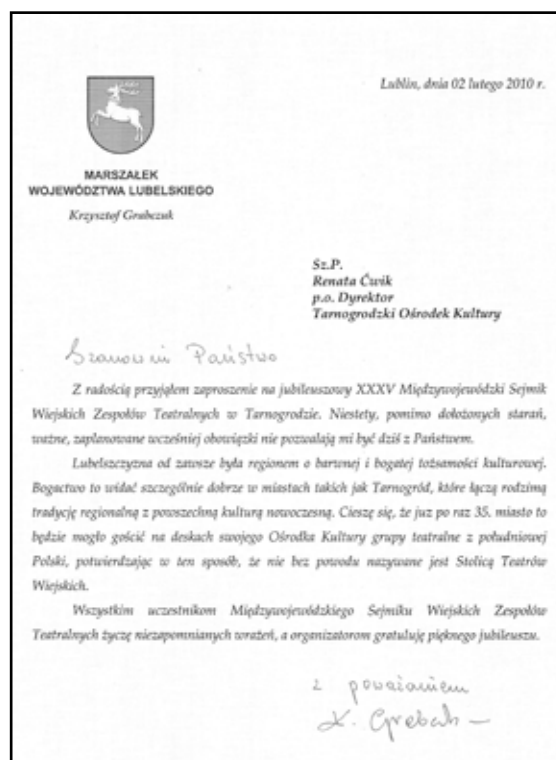
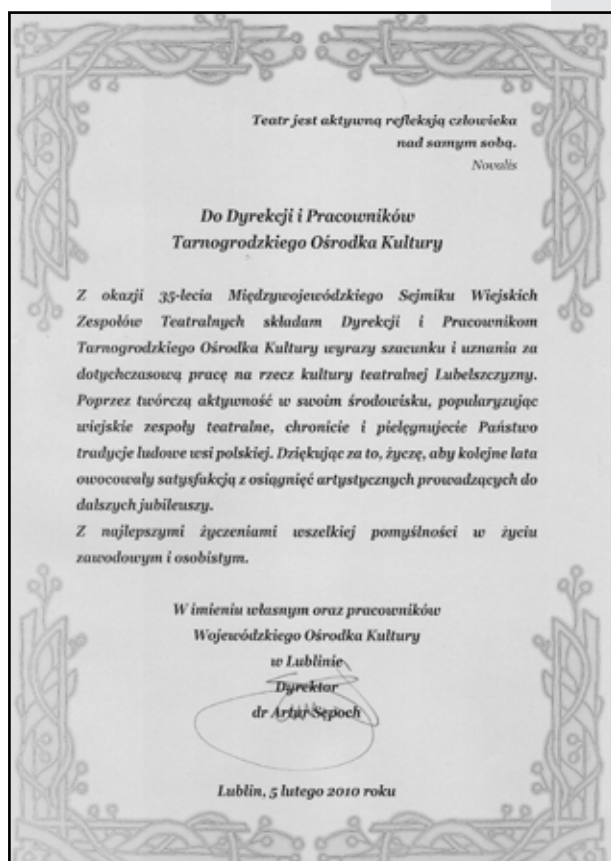


stawień. Całości przedstawień dopełniał autentyczny stary sprzęt i narzędzia.

W tym momencie zespołom pozostaje cierpliwie czekać na finał wszystkich przeglądów regionalnych w pozostałych województwach. Po zakończeniu ostatniego z nich komisja wybierze te najlepsze, które spotkają się na Ogólnopolskim Sejmiku Teatrów Wsi Polskiej już w październiku oczywiście w Tarnobrodzie. Wśród dziewiętnastu spektakli dało się zauważyć kilka zespołów, w których występowały dzieci i młodzież – to najbardziej cieszy nas organizatorów – zainteresowanie młodszych pokoleń kulturą ludową.

Minął trzydziesty piąty – jubileuszowy rok teatralnego sejmikowania w Tarnobrodzie. Za niezawodną przyjaźń dla wiejskiego teatru, za wierne towarzyszenie jego działaniom, dziękujemy serdecznie patronom /Ministerstwu Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Marszałkowi Województwa Lubelskiego, Staroście Powiatu Biłgorajskiego/ oraz sponsorom /Apteczce Prywatnej Piotra Księżyczkiego, Browarowi Van Pur, Masarni Józefa Nieściora w Księżpolu. Podziękowania składamy również wolontariuszkom ze Stowarzyszenia POMOCNA DŁOŃ Tarnobrodzie oraz strażakom z OSP w Tarnobrodzie.

Redakcja



KOLEDNICY MISYJNI

„Misje to sprawa miłości”
(Benedykt XVI)

Tradycją stało się w naszej szkole, że każdego roku uczniowie wraz z opiekunami włączają się w akcję kolędowania misyjnego. I tym razem to przedsięwzięcie dostarczyło nam wielu wrażeń i miłych przeżyć. W kolędowaniu misyjnym wzięło udział 82 uczniów i 18 opiekunów-nauczycieli i rodziców. Zebrana suma 10 tys. zł została przesłana dla Sióstr Serafinek pracujących na misjach w

Gabonie (Afryka) i na Papieskie Dzieła Misyjne- pomoc dzieciom w Pakistanie.

Nadal nosimy w sercu atmosferę tych dni i modlimy się za wszystkich, którzy nas serdecznie i ciepło przyjęli i zechcieli podzielić się choćby skromną ofiarą. Siostry Serafini z Gabonu serdecznie dziękują za ogromną pomoc i kierują do nas i kierują do nas słowa podziękowania.

S. Samuela Prajsnar

„Bądźmy świadkami miłości”

PODZIĘKOWANIE

Z wyrazami wielkiej wdzięczności zwracam się do Pani Dyrektora Szkoły Podstawowej w Tarnogrodzie – P. Jolanty Smolak, do S. Katechetki – s. Samuela Prajsnar, do wszystkich Nauczycieli, Wychowawców oraz Dzieci i ich Rodziców, dziękując za dar złożony na potrzeby ubogich w Gabonie. Pieniężny dar (8.000 zł.), który wpłynął na nasze misyjne konto, jest tym bardziej cenny, że wymagał wielkiego trudu i poświęcenia zwłaszcza ze strony dzieci, które jako Kolędniczy Misyjni wraz z opiekunami, poświęcając swój czas, przemierzały kilometry w mrozie i śniegu, od domu do domu, by ofiarować serce tym, którzy w Gabonie, z wyciągniętą dłonią czekają na wsparcie materialne i duchowe. Tubylcy, szczególnie małe dzieci ciągle potrzebują pomocy, zwłaszcza medycznej, gdyż w gorącym klimacie, oprócz malarii, rozwija się wiele innych chorób, które wymagają ciągłego leczenia. Dzięki Waszej pomocy będziemy mogli wyposażyć naszą przychodnię medyczną w środki opatrunkowe, których ciągle mamy za mało. Często z pomocą wyjeżdżamy także do biednych w buszu, którzy czekają na nas z wielkim utęsknieniem, aby otrzymać potrzebne leki. Wtedy pojawiają się tłumy ludzi, często żyjących w nędzy i proszą o lekarstwa, które mogą przedłużyć im życie. Afrykańczycy mają także wielkie potrzeby duchowe. Pośród mieszkańców Gabonu, szczególnie w Melen, gdzie mieszkamy, staramy się rozwijać kult Bożego Miłosierdzia. Tutejsi ludzie ciągle proszą nas o obrazki, modlitewniki, które pomagają im w rozmowie z Bogiem, w modlitwie, której najczęściej dopiero się uczą. Wielu dorosłych i dzieci przygotowuje się do Sakramentu Chrztu, Eucharystii, Bierzmowania, w związku z czym potrzebują także symboli chrześcijańskich (Krzyży, Medalików), które chcą nosić na znak przyjętej wiary i dawać świadectwo przynależności do Jezusa. Będąc teraz w Polsce, będę mogła zakupić potrzebne dewocjonalia, dzięki Waszej dobroci.



Realia afrykańskie są bardzo trudne, także ze względu na brak szkół czy środków finansowych na oświatę. Wie-

le dzieci nie chodzi do szkoły. W miejscowości, w której pracujemy i gdzie posłał nas Jezus, by głosić Jego Ewangelię, jest wiele dzieci, które wymagają pomocy i opieki. W związku z tym bardzo pragniemy założyć dla nich świetlicę, do której mogłyby przychodzić i pożytecznie spędzić wolny czas, przyswajając sobie niezbędną wiedzę. Piszę o tym, aby szczególnie poprosić Was o modlitwę w tej intencji. Każde nowe dzieło wymaga bowiem trudu, zdrowia i środków finansowych.



Boża Opatrzność ciągle jednak czuwa nad nami. Codziennie na kolanach, u stóp Matki Bożej Gabońskiej, której sanktuarium się opiekujemy, dziękujemy Najwyższemu Stwórcy za wszystkich naszych Dobrodziejów, za tych, którzy potrafią po chrześcijańsku dzielić się miłością z drugim człowiekiem, zwłaszcza z tym najbardziej potrzebującym w krajach misyjnych. Niech Jezus Wam wszystkim wynagrodzi za to piękne świadectwo miłości.



Kochani, jako nasi Dobrodzieje, jesteście otaczani naszą modlitwą – modlitwą Sióstr Misjonarek i Tubylców, bo to jest jedyny skarb, który z radością możemy Wam w duchu wdzięczności ofiarować.

Z wyrazami szacunku i franciszkańskim pozdrowieniem *Pokój i dobro*

s. Illidia Kowalczyk – misjonarka z Gabonu

FERIE ZIMOWE W TOK

W dniach 15 – 19 lutego 2010 r. odbyły się ferie zimowe zorganizowane przez Tarnogrodzki Ośrodek Kultury. Zajęcia były prowadzone przez Anitę Kucharską, absolwentkę kulturoznawstwa Wydziału Humanistycznego UMCS. Program zajęć był tak skonstruowany, aby zapoznać dzieci z różnego rodzaju technikami artystycznymi m.in.: wycinaniem, sklejaniem, pisanem, malowaniem, chlapaniem farbą, lepieniem. Celem tych różnorodnych działań artystycznych było poznanie obcych oraz rodzimych: kultur, wierzeń, flory i fauny, sztuki. Przez pięć dni dzieci mogły zdobyć wiedzę z zakresu:



- abstrakcji – projektowanie papeterii,
- roślin znajdujących się w lokalnym kalendarzu obrzędowym – wykonywanie róż z masy solnej i kolorowych serwetek,
- flory i fauny występującej na sawannie – wykonywanie pudełek na kredki przypominających zwierzęta sawanny,
- roli i funkcji maski wytwarzanej przez różne ludy i kultury świata – wykonywanie papierowych masek,
- oraz zaznajomić się z formą ochrony przyrody, jaką pełnią parki krajobrazowe i parki narodowe – projektowanie logo Tarnogrodzkiego Parku Krajobrazowego.

Przeciętnie każdorazowo w zajęciach uczestniczyło dwadzieścioro dzieci z miasta i gminy Tarnogród. Dom kultury przygotował także filmy animowane i bajki dla najmłodszych, które były emitowane co drugi dzień pierwszego tygodnia ferii.

Anita Kucharska



FILMOWA KRĘCIOŁA

21 lutego jako uczestnicy Koła Filmowego przy Tarnogrodzkim Ośrodku Kultury mieliśmy okazję zaprezentować zwieńczenie naszej kilkumiesięcznej pracy – dokument o naszym miasteczku.

Na naszej małej premierze pojawiło się wiele osób, głównie rodziców oraz uczniów z miejscowego gimnazjum. Film spotkał się z ciepłym przyjęciem widzów – mimo tego, iż nie był to w pełni profesjonalnie zrealizowany dokument, udało nam się w krótkim czasie przybliżyć historię i walory Tarnogrodu.

To pierwsze tego typu przedsięwzięcie w naszym mieście, dlatego właściwie wszystko musieliśmy zaczynać od zera. Dodatkowo, czas na zrealizowanie nie był zbyt fortunny – w końcu był to przełom jesieni i zimy, więc pogoda nas nie rozpieszczała. Dołożyliśmy jednak wszelkich starań, aby uchwycić piękno i pozytywną energię Tarnogrodu.

Prace zaczęliśmy w październiku. Na początku pod opieką Wojciecha Stasiewicza nauczyliśmy się różnych technik kadrowania, montażu, „oswajania” światła oraz pracy ze statywem. Co weekend wyruszaliśmy z aparatami i kamerą w plener, nieraz czekając, aż słońce wyjrzy zza chmur, aby zrobić ładne ujęcia. W pochmurne, deszczowe dni nagrywaliśmy (a właściwie Magda nagrywała) narrację. Jednak nie obyło się bez śmiechu – tak i przy

ujęciach filmowych, jak i przy nagrywaniu kwestii. Nie chcieliśmy nikogo zawieść, dlatego wiele razy musieliśmy robić powtórki, zmieniać kolejność czy podkład. Oprócz tego skorzystaliśmy z nagrań TOK-u (sejmiki, dożynki), a także z amatorskich (Pectus) oraz autoryzowanych (Dżem) nagrań koncertów. Odwiedziliśmy również Telewizję Rzeszowską, gdzie można było zapoznać się z techniką montażu telewizyjnego, różnymi programami do obróbki filmu oraz zwiedzić studio telewizyjne „od kuchni” – mieliśmy okazję spojrzeć na miejsce kręcenia programów informacyjnych „z drugiej strony kamery”. Była to dla wszystkich bardzo ciekawa lekcja. Po wizycie w telewizji pojechaliśmy do kina na film „Avatar”, co było nagrodą za tę kilkumiesięczną pracę.





W końcu po blisko pięciu miesiącach przygotowań, udało nam się ukończyć prace nad dokumentem. W lutym, na początku ferii wprowadzaliśmy ostatnie poprawki, dogrywaliśmy ostatnie kwestie oraz krótkie zaproszenie do odwiedzenia naszej gminy, wykonane przez pana burmistrza. Premiera, połączona z wystawą plastyczną, odbyła się w sali klubowej w Tarnogrodzkim Ośrodku Kultury. Zgromadziła wiele osób. Po krótkiej mowie pani dyrektor Renaty Ćwik, odbyła się dziesięcio-

minutowa projekcja. Następnie gościom zostały rozdane płyty z dokumentem oraz miał miejsce poczęstunek. Film spotkał się z przychylnym przyjęciem ze strony widzów, którzy mimo wielu niedociągnięć z naszej strony zdawali się być zadowoleni z efektu pracy. I również nam, autorom, wydaje się, iż mimo młodego wieku, ograniczonych środków i czasu oraz kapryśnej pogody udało się stworzyć coś zupełnie wyjątkowego.

Film nagrywaliśmy w składzie: Magda Larwa, Agnieszka Bzdyra, Aleksandra Stasiewicz oraz przy udziale opiekuna Wojciecha Stasiewicza.

Specjalne podziękowania dla Pani Renaty Ćwik za pomoc oraz cierpliwość przy wykorzystywaniu zasobów domu kultury oraz kawiarenki, Burmistrza Tarnogrodu Eugeniusza Stróża za udział w nagraniu oraz dla wszystkich innych, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do powstania filmu.

Aleksandra Stasiewicz

Nagranie filmu dofinansowano ze środków PPWOW oraz Miasta i Gminy Tarnogród

WYSTĘPY TARNOGRODZKIEJ KAPELI LUDOWEJ

NA SKARYSZEWSKIM JARMARKU KOŃSKIM

Na zaproszenie dyrektora Miejsko – Gminnego Ośrodka Kultury Mirosława Sienkiewicza w dniu 22 lutego 2010r. Tarnogrodzka Kapela Ludowa wystąpiła przed dziesięciotysięczną publicznością i została przyjęta dużymi brawami. Jest to zespół bardzo żywiołowy, porywający publiczność swym repertuarem i pełnym temperamentu wykonaniem a pojawienie się na scenie wywołało serdeczny oddźwięk publiczności.

Wstępy – Skaryszewski Jarmark Koński to impreza handlowo-folklorystyczna o kilkusetletniej tradycji powstała w konsekwencji przeobrażenia przywileju targowego nadanego Skaryszewowi przez króla Władysława IV w 1633 roku. Zjeżdżają na nią hodowcy koni, rolnicy oraz eksporterzy z całego kraju, a także z zagranicy. Podczas jarmarku zebrani goście będą mieli okazję nie tylko podziwiać piękne konie pociągowe, ale i brać udział w ich licytacji. Oprócz tego eksponowane będą między innymi akcesoria rymarskie, sprzęt rolniczy, wyroby rzemieślnicze, rzemiosło, sztuka ludowa, a więc wszystko co związane z koniem i gospodarstwem rolnym.

Jarmarkowi towarzyszy szereg imprez kulturalnych

ukazujących dziedzictwo narodowe i tradycje regionu. Z tradycji pozostała nie tylko data imprezy czy jej miejsce (usytuowanie jarmarku na ulicach miasteczka, estrada także w centrum jarmarku), ale również szereg obyczajów ściśle związanych z zakupem koni, ich oceną „przebijanie ceny” i litkup, itd. Zazwyczaj na Wstępach na sprzedaż wystawianych jest około 1.000 - 1.500 koni, a na jarmarku pojawia się do 10.000 osób. Jest to największy w Polsce, a być może w Europie jarmark koni pociagowych, roboczych.

Redakcja



POCZYTAJ MI TATO, POCZYTAJ MI MAMO...

Pokój bez książek jest jak ciało bez duszy

Cycon

Czytanie dzieciom książek powinno wejść do codziennego grafiku zajęć jako czynność obowiązkowa, tak jak śniadanie czy mycie zębów. Dlaczego warto czytać dzieciom od pierwszych miesięcy życia? Po pierwsze budujemy z nimi silną więź emocjonalną. Pogłębiając poczucie bezpieczeństwa. Dziecko uwielbia słuchać naszego głosu, być blisko nas – nie zastąpi tego najlepsza bajka na DVD.

Często można się spotkać ze stwierdzeniem: „Po co czytać takiemu maluchowi? Przecież i tak nic nie rozumie!” To mylna teoria. Dziecko dwumiesięczne czy czteromiesięczne nie rozumie oczywiście fabuły książki, ale dzięki czytaniu poznaje świat – nazwy różnych istot i przedmiotów, spotyka się z różnorodnością świata kolorów i dźwięków. Czytanie budzi w nim pozytywne emocje – zachwyt, radość. Dziecko w wieku przedszkolnym bogaci słownictwo. Niejednokrotnie powie potem jakieś trudne słowo – właśnie dzięki temu, że usłyszało je w czasie czytania. Bardzo błędne jest również rozumowanie niektórych rodziców – wynikające, niestety, często z lenistwa – „Jeszcze się nauczy w szkole! Nie będę dziecku zabierać dzieciństwa!”. Tacy rodzice nieświadomie nawet ugruntowują w świadomości dziecka błędne przekonanie, że książka to nudny obowiązek. Czytanie wzbogaca słownictwo, rozwija wyobraźnię, korzystnie wpływa na

rozwój inteligencji, pobudza do myślenia, uczy zachowań w różnych sytuacjach, pomaga dziecku w kształtowaniu własnego systemu wartości. Czytanie ma być zabawą! Kiedy będziemy robić to wspólnie z dzieckiem i będzie nam się to kojarzyć z czymś przyjemnym i radosnym, tak samo dziecko podejdzie do tego, będąc w szkole. Dzieci, którym czytano bardzo wcześnie, łatwiej radzą sobie ze zdobywaniem wiedzy, lepiej rozumieją drugiego człowieka, łatwiej im odróżnić dobro od zła. Korzyści z czytania można mnożyć. Dzieci, którym czyta się książki, gdy dorosną, lepiej radzą sobie z problemami, mają wzmocnione poczucie własnej wartości. Czytanie pomaga kształtować osobowość, uczy tolerancji, otwiera na drugiego człowieka.

Jeśli my, rodzice, nie nauczymy dziecka, że warto czytać, nikt już go tego nie nauczy. Jeżeli dziecko dzięki nam nie zetknie się z książką, nie będzie jej potrzebowało, nie będzie miało nawyku sięgania po nią.

Nie żałujmy tych kilkunastu minut dziennie – to najlepsza inwestycja w rozwój naszego dziecka!

A co czytać? W doborze odpowiednich do wieku książek na pewno pomogą nasze bibliotekarki. Polecam także Złotą Listę Książek do czytania dzieciom opracowaną przez Fundację ABCXXI – Cała Polska czyta dzieciom dostępną na stronie internetowej www.calapolskaczta-dzieciom.pl

Monika Komosa

Andrzej Dolina i jarosławscy poeci

Jesienią ubiegłego roku do rąk czytelników trafił zbiór wierszy jarosławskich poetów skupionych w Stowarzyszeniu „Grupa Poetycka”. Wiersze zawarte w antologii są pokłosiem Jarosławskiej Nocy Poezji, której trzecia już edycja odbyła się w czerwcu 2009 r. W tomie zatytułowanym „Kraina wdzięków – III Jarosławska Noc Poezji” swoją twórczość zaprezentowało ponad trzydziestu poetów reprezentujących kilka pokoleń.

Najmłodsi i najliczniejsi to uczniowie szkół z Jarosławia i okolic, niektórzy już nagradzani, zdobywający swoje pierwsze szlify poetyckie pod baczным okiem nauczycielek języka polskiego, należących do „Grupy Poetyckiej”. Następnie prezentuje się pięć poetek jarosławskich o wyrobionym warsztacie poetyckim, które mają w swoim dorobku niejeden autorski tomik czy nagrodę. Są to:

Anna Byczewska, Zofia Freudenberger, Magda Osiały, Daria Stopyra i Grażyna Stopa – główna inicjatorka działań jarosławskiego stowarzyszenia. Warto docenić nie tylko ich kreatywność w słowie, ale w równej mierze także pasję wychowywania do twórczości. Świadczą o tym słowa zawarte we wstępie, gdzie czytamy, że stowarzyszenie „pragnie wspierać każdy przejaw poezji w tej tak często niepoetycznej rzeczywistości”.

Na szczególną uwagę zasługuje ostatni poeta, któremu wydawca poświęca w tomiku odrębną część. Pochodzący z Różańca Andrzej Dolina (1905 – 1985) spędził w Jarosławiu swoje młodzieńcze lata jako uczeń II Gimnazjum, stąd obecność jego twórczości w tym zbiorze. Jednak świat poetycki Doliny to nie tylko wiersze inspirowane miastem młodości, lecz niemal cała droga życia opisana poetyckim słowem. Poeta ten daje nam w nich poznać się jako gimnazjalista, potem żołnierz września 1939 roku i jeniec wojenny, wreszcie rozmodlony na różanieckiej ziemi rodzinnej emerytowany nauczyciel. W każ-



dym z ponad siedemdziesięciu wierszy czuje się wdzięczny rytm serca poety, zakochanego pomimo codziennych trudności w wielkości zwykłego życia.

Spotkanie promujące książkę, podobnie jak sama Jarosławska Noc Poezji, miało miejsce w nastrojowej Sali Lustrzanej kamienicy *Attavantich* 27 września 2009 roku w Jarosławiu. Uczestniczyli w nim poeci, rozmiłowani w poezji mieszkańcy miasta i okolic, oraz ci, którzy przyczynili się do wydania tej antologii. Obecna była także rodzina nieżyjącego już Andrzeja Doliny, a jego wiersze czytał znakomity aktor Wojciech Siemion.

Tytułowa „kraina wdzięków” to przede wszystkim zatrzymany w słowach kadr z życia Jarosławia i jego poetów. To także poetycki obraz świata widziany oczami człowieka różnych czasów i okresów jego życia. Zebrana

w tym tomie twórczość młodzieży szkolnej, razem z dojrzałymi poetkami i poetą minionego wieku, zachęca do lektury zarówno różnorodnością osobowości, podejmowanych w wierszach tematów, jak i ujmującą oprawą graficzną oraz dodatkami w postaci zdjęć i rękopisów.

„Kraina wdzięków – III Jarosławska Noc Poezji” to książka, w której można znaleźć coś dla siebie. Warto się nawet zaczytać i tak jak uczestnicy jarosławskich nocy, poddać się obezwładniającej mocy poezji.

Piotr Kupczak

Kraina wdzięków – III Jarosławska noc poezji,
G. Stopa (red.), Małe Wydawnictwo, Kraków 2009, ss. 92

Pomóż dzieciom przetrwać zimę w Szkole Podstawowej im. Marii Curie –Skłodowskiej w Tarnogrodzie.

*„Zwykła kromka chleba ma wspaniały smak,
co dzień jej potrzeba, a niektórym brak”*

Już od połowy listopada słowa tej piosenki towarzyszą przygotowaniom do corocznej akcji organizowanej przez Samorząd Uczniowski pod hasłem „Pomóż dzieciom przetrwać zimę”, której patronuje Radio i Telewizja Lublin.

W naszej szkole taka akcja charytatywna odbywa się już piętnasty rok z rzędu. Przed akcją to dla sztabu organizacyjnego 15 lat zmęczenia, stresu, raportów, sprawozdań i kilogramy darów.

Po akcji to już 15 lat- radości, promiennych uśmiechów, łez szczęścia, wdzięczności i wiary w człowieka.

Celem akcji jest pomoc dzieciom, którym w dzisiejszych czasach- ogólnego dobrobytu- przyszło żyć często w bardzo trudnych warunkach materialnych. Dzieci te nie narzucają się ze swoim ubóstwem, nawet nie starają się zwracać na siebie uwagi, lecz cierpliwie, pokornie czekają.

Drugim, nie mniej ważnym celem jest budzenie w dzieciach wrażliwości na los drugiego człowieka. Należy ciągle uczyć i uświadamiać, że nie można być obojętnym ani biernym, że w życiu trzeba być dobrym i dobrem się dzielić. W czasie akcji zbieramy dary rzeczowe: odzież, obuwie, żywność, środki czystości, zabawki, artykuły szkolne.

Zgromadzone rzeczy rozdajemy najbardziej potrzebującym dzieciom w naszej gminie. Nie ukrywamy, że naj-

więcej potrzeba żywności i środków czystości i o nie w przyszłości będziemy prosić najbardziej.

W Szkole Podstawowej im. Marii Curie –Skłodowskiej w Tarnogrodzie mieścił się Sztab nr 380, zbiórka darów odbyła się 13 grudnia 2009r. W akcję zaangażował się Samorząd Uczniowski, wszyscy nauczyciele oraz dyrektor szkoły pani Jolanta Smolak.

Łącznie nazbierano 205 kg, przeważała żywność długoterminowa- 60 kg. Podczas całej akcji wraz z nauczycielami dyżury pełnili uczniowie klas IV-VI, towarzyszyła nam świąteczna oprawa muzyczna.

Pozyskane dary, po konsultacji z pedagogiem szkolnym panią M. Glinianowicz, przekazane zostały dla 24 najbardziej potrzebujących rodzin z gminy Tarnogród.

Szczególne podziękowania należą się państwu: Bożenie i Tadeuszowi Kapkom, Aleksandrze i Robertowi Siczarzom, byłemu burmistrzowi panu Michałowi Decowi, panu Julianowi Kniaziowi, który od lat przychodzi jako jeden z pierwszych.

Wszystkim ofiarodawcom należą się serdeczne i gorące słowa podziękowania, te dary to dary serca i dobroci wszystkich, którym los potrzebujących dzieci nie jest obojętny.

Razem mogliśmy zrobić coś dobrego - dostrzec małego człowieka w potrzebie. Gorąco dziękujemy za Serce, życząc, by wszystko, co dobre każdego dnia było Państwa udziałem.

Anna Skobel



KĄCIK EKOLOGA

AKTUALNOŚCI

Międzynarodowe Targi Żywności Ekologicznej BioFach 2010 Norymberga, 15-22 lutego 2010 roku

W tym roku grupa osób ze Stowarzyszenia „EkoLubelszczyzna”, Podkarpackiej Izby Rolnictwa Ekologicznego (PIRE) oraz Instytutu Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa w Puławach miała okazję odwiedzić Międzynarodowe Targi żywności Ekologicznej – BioFach w Niemczech w ramach projektu „Dolina Ekologicznej Żywności”.

BioFach 2010 to największe w Europie targi poświęcone certyfikowanym produktom ekologicznym, kosmetykom, maszynom oraz technologii wykorzystywanej w produkcji i rolnictwie ekologicznym. To jednocześnie cykl szkoleń, seminariów poświęconych tematyce ekologicznej. Targi to też wymiana doświadczeń, nawiązywanie kontaktów, zawieranie kontraktów biznesowych oraz promocja krajów, regionów, ofert, produktów i usług na skalę światową.



Udział w Targach to bardzo dobra okazja do odbycia szeregu spotkań z przedstawicielami różnych środowisk (przedstawiciele ministerstwa, władze samorządowe, jednostki certyfikujące, organizacje pozarządowe, wystawcy, firmy z całego świata) związanych z szeroko pojętym rolnictwem ekologicznym, które mają na celu poprawę, rozwój i promocję naszego rolnictwa ekologicznego w województwach podkarpackim i lubelskim.

Targi BioFach to również bardzo dobre miejsce do promocji klastra Dolina Żywności Ekologicznej, przez cały czas trwania targów promowano klaster na wyspie ministerialnej. PIRE promowało również na własnym stoisku, a Stowarzyszenie Ekolubelszczyzna na stoisku województwa lubelskiego.

Oprócz spotkań z wystawcami, władzami Polski i z zagranicy uczestnicy wyjazdu brali czynny udział w organizowanych na targach konferencjach i seminariach na różne tematy (dotyczące GMO, ochrony wód, gleb, energii odnawialnych itp.).

Z roku na rok zwiększa się też liczba polskich przedsiębiorców, którzy wystawiają swoje wyroby na targach w Norymberdze, w tym roku były to między innymi:

- o BioAvena z Rzeszowa (firma przetwarzająca produkty ekologiczne)
- o BioConcept Gardenia (firma skupująca owoce i warzywa na terenie Polski południowo-wschodniej, również na naszym terenie)
- o Ekoland (firma zajmuje się importem i handlem orzechami, bakaliami, suszonymi owocami, ziarnami oraz przetwarzaniem wyżej wymienionych surowców na mieszanki, smaki, pasty i masła, które również oferuje w sprzedaży)
- o Symbio (firma skupująca owoce i warzywa na terenie Polski południowo-wschodniej)
- o Granex (firma produkująca pieczywo chrupkie z pełnych ziaren: pszenicy, ryżu i innych mieszanek zbóż)
- o Polska Ekologia (stowarzyszenie producentów i firm przetwarzających żywność organiczną)

Uczestnicy wyjazdu mieli również możliwość zwiedzenia miasta, odwiedzili również sklep wielkopowierzchniowy „BIO” celem podpatrzenia rozwiązań organizacyjnych, zdobycia doświadczenia w dziedzinie sprzedaży produktów ekologicznych. Jak się okazało, produkty te są o około 30 % droższe niż konwencjonalne, a mimo to bardzo wielu Niemców zaopatruje się w tego typu miejscach. W Polsce na razie nie ma takich marketów, istnieją jedynie małe sklepy, jednak z roku na rok sytuacja się poprawia. Mamy nadzieję, że za jakiś czas wraz ze zwiększającą się liczbą sklepów zmieni się świadomość Polaków dotycząca zdrowego odżywiania.

Podobne targi, z tym że na znacznie mniejszą skalę, organizowane są również w Polsce: EkoConnect w Warszawie, Ekogala w Rzeszowie. Na te rzeszowskie, z uwagi chociażby na niedaleką odległość, warto pojechać (to taka Norymberga „w pigułce”). Informacje szczegółowe na ten temat na stronie www.ekogala.podkarpackie.eu

Magdalena Koncewicz-Obszańska

**IV MIĘDZYNARODOWE
TARGI ŻYWNOSTI, PRODUKTÓW
I TECHNIK EKOLOGICZNYCH
EKO GALA 2010**

odbędzie się w dniach 18-20 czerwca 2010 r.
w Regionalnym Centrum Sportowo - Widowiskowym "Podpromie"
ul. Podpromie 10, 35-045 Rzeszów

Nowocześnie i ekologicznie

Tradycją już stały się spotkania opłatkowe rolników produkujących metodami ekologicznymi w TOK w Tarnogrodzie. Na spotkaniu odbył się też cykl szkoleń na temat nowoczesnych technologii uprawy owoców i warzyw. Spotkanie poprzedziła uroczysta msza święta odprawiona przez ks. prof. Tadeusza Guza i naszego proboszcza ks. Ryszarda Sierkowskiego.

Tegoroczne spotkanie organizowane było przez Grupę Producentką BIOFOOD ROZTOCZE i firmę BIO-CONCEPT-GARDENIA.

Oprócz rolników zaproszeni zostali przedstawiciele różnych firm i instytucji. Swą obecnością zaszczylicili: dyrektor jednostki certyfikującej BIOEKSPERT Dorota Metera, która mówiła na temat zmieniających się przepisów w PROW 2007-2013; Marian Jaworski, dyrektor Wojewódzkiego Inspektoratu Jakości Handlowych i Artykułów Rolno-Spożywczych omówił metody znako-

wania produktów ekologicznych oraz dystrybucję i obrót tymi produktami.

Prezes Grupy Producentkiej BIOFOOD ROZTOCZE Piotr Puchalski przedstawił wizualizację zakładu przetwórczego, który ma być budowany przez Grupę. Drugi zakład będzie budowany przez firmę Bio-Concept-Gardenia. Rozpoczęcie budowy planowane jest na drugą połowę br.

Na spotkaniu obecni byli również: Marian Żmijan - kierownik powiatowego biura ARiMR, Stefan Krauz - dyrektor powiatowego biura ODR-u oraz pracownicy z ODR-u. Zaprezentowały się też firmy produkujące nawozy oraz środki ochrony roślin.

Po wysłuchaniu wszystkich prelekcji zebrani wspólnie odmówili modlitwę, odśpiewali kolędę i przełamali się opłatkiem.

Tomasz Obszański

WIEŚCI KOŁA DIABETYKÓW

Diabetycy z Tarnobrodu zorganizowali spotkanie opłatkowe dla chorych na cukrzycę i ich małżonków. W spotkaniu uczestniczyli również pracownicy Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej Przychodnia w Tarnobrodzie. Uczestniczyli również w spotkaniu zaproszeni goście: Burmistrz Tarnobrodu Eugeniusz Stróż, nauczyciele ze szkoły podstawowej w Tarnobrodzie oraz siostra Samuela Praisner. Wszyscy zebrani obejrzeni występ uczniów ze szkoły podstawowej z Tarnobrodu, którzy przedstawili jasełka pt. „Betlejem to my”. Występ pod kierownictwem pani Jolanty Smolak z uczniami przygotowali: siostra Samuela Praisner, pani Bożena Śmieciuch, pani Anna Kuziak oraz pan Andrzej Kusiak. Występ wszystkim bardzo się podobał, za co uczniowie i nauczyciele otrzymali gromkie brawa. Po występie wszyscy uczniowie otrzymali słodczyce przygotowane przez piekarnię Państwa Bożeny i Tadeusza Kapków. Po obejrzeniu jasełek wszyscy składali sobie życzenia, łamiąc się opłatkiem, częstowali się przygotowanymi przez diabetyków artykułami. Głos podczas spotkania zabierali: prezes koła Władysław Chodkiewicz,

burmistrz Eugeniusz Stróż. Spotkanie obsługiwali uczniowie z Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Różańcu ze swoim opiekunem panią Józefą Sadoń. Na zakończenie prezes Władysław Chodkiewicz dziękował wszystkim tym, którzy wnieśli swój wkład w przygotowanie tego spotkania. Dyplomy z podziękowaniami otrzymali: pani Jolanta Smolak, siostra Samuela Praisner, pani Bożena Śmieciuch, pani Anna Kuziak, pan Andrzej Kusiak, uczniowie ze szkoły podstawowej w Tarnobrodzie, uczniowie z Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Różańcu, pani Józefa Sadoń, dyr. Eugeniusz Klucha, pani Bożena Kapka i pan Tadeusz Kapka. Po wręczeniu dyplomów prezes koła Władysław Chodkiewicz podziękował również członkom koła, którzy mieli swój wkład w organizację tego spotkania

04.02.2010r. w Tarnobrodzkim Ośrodku Kultury diabetycy zorganizowali spotkanie edukacyjne dla chorych na cukrzycę. W spotkaniu uczestniczyła lek. med. Renata Łuszczek z Przychodni Lekarskiej w Łukowej. Wykład pt. „Pielęgnacja skóry u chorego na cukrzycę” wygłosił Kierownik Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej Przychodnia w Tarnobrodzie lek. med. Roman Cichocki. Oto jego treść:

Higiena ciała - oręż w zapobieganiu powikłaniom cukrzycy

W każdych warunkach przestrzeganie higieny ciała zwiększa komfort życia i zapobiega powstawaniu wielu chorób, w tym także skóry i błon śluzowych. Cukrzyca obniża naturalną odporność organizmu, stąd niezbędna



jest świadomość tego zjawiska u każdego chorego lub zagrożonego cukrzycą. Z doświadczenia wiemy, iż u chorych na cukrzycę częściej występują: ropne zapalenia skóry, owrzodzenia, odleżyny, sucha pękająca skóra, modzele i odciski, zakażenia grzybicze skóry, zwłaszcza w pachwinach, pod pachami i zagłębieniach skóry. Te same problemy mogą dotyczyć błon śluzowych.

Czysta przyjemność

U chorego na cukrzycę skóra jest często cienka, delikatna i wrażliwa. Dodatki kąpielowe pogłębiają ten efekt. Nie należy więc stosować środków o zbyt agresywnym oddziaływaniu np. złuszcającym. Można bezpiecznie stosować pianki lub preparaty pochodzenia roślinnego uprzyjemniające kąpiel. Czas jej trwania powinien zależeć od wieku, wydolności układu krążenia i stanu zaawansowania powikłań cukrzycowych - od czterech do 10 minut. Najbardziej korzystna jest kąpiel lub mycie w wodzie bieżącej, spełniającej wszystkie warunki oczyszczania, a zatem mycie pod kranem lub kąpiel pod natryskiem. Mycie się w wannie lub miednicy również służy oczyszczaniu, jednak po zakończeniu należy dodatkowo spłukać ciało czystą wodą, aby usunąć z niej resztki mydła, złuszczonego naskórka, drobnoustroje i ewentualne inne zanieczyszczenia.

W trosce o naczynia krwionośne

W przebiegu cukrzycy najczęstszym powikłaniem jest uszkodzenie naczyń krwionośnych wskutek szybszego niż zwykle rozwoju miażdżycy. Dotyczy to naczyń o różnym przekroju, jednak w największym stopniu tych najdrobniejszych, do których zaliczamy naczynia włosowate i przedwłosowate. Uszkodzenia te polegają na stopniowym zwężaniu ich światła, zmniejszaniu elastyczności i w ostatecznym rezultacie stopniowym zarastaniu. W przypadku zwiększonej lepkości krwi, która towarzyszy cukrzycy, następuje zlepianie krwinek czerwonych; tworzą się zakrzepy i zatory. Skutkuje to niedokrwieniem, a więc niedożywieniem, niedotlenieniem, a w końcu martwicą tkanek: skórnej, łącznej, mięśniowej, okostnej i kostnej oraz włókien nerwów obwodowych. By zapobiec zmianom wynikającym z niedożywienia tkanek kończyn dolnych, należy stosować - jeszcze przed wystąpieniem niepokojących objawów i zmian - zabiegi fizykalne, powodujące ich przekrwienie. Należą do nich: kąpiel w czystej, ciepłej (36-38°C) wodzie. W zależności od potrzeb i stanu wydolności organizmu może to być kąpiel w wannie lub tylko np. kończyn; kąpiel w ciepłej wodzie z dodatkiem soli (ciechocińska, bocheńska lub kuchenna) o stężeniu 1-2%; kąpiele tlenowe - stosujemy tu stężenie w proporcji 8-10 tabletek na litr wody Pertlenonu (powinny trwać 5-10 minut w zależności od odczucia chorego), kąpiele drażniące skórę - z uwagi na możliwość wystąpienia burzliwych objawów u osób wrażliwych, w każdym przypadku, gdy mamy zamiar je zastosować, należy zasięgnąć porady lekarza, który sprawuje stałą opiekę.

Kąpiele higieniczne

Nawet zwykła kąpiel może przynieść wiele korzyści w przypadku powikłań. Dotyczy to głównie chorób skóry, takich jak: stany zapalne, czyraki, ropnie itp. Jej celem jest usunięcie zanieczyszczeń skóry pochodzących z naturalnych wydzielin, np. potu i łoju skórniego, a także złuszczonego się zrogowaciałego naskórka, chorobotwórczych bakterii, grzybów, wirusów. Dzięki temu zwiększa się powierzchnia skóry biorąca udział w ogólnym oddychaniu i poprawiają się warunki wymiany gazowej. Kąpiel usuwa również zanieczyszczenia pochodzące z zewnątrz, takie jak: kurz, pył, resztki organiczne i nieorganiczne osiadające na skórze, a także inne zanieczyszczenia, na jakie naraża nas środowisko.

Kąpiele profilaktyczne

Kąpiel ma również znaczenie profilaktyczne, likwiduje bowiem bakterie, pasożyty i grzyby chorobotwórcze. Usuwając pył i związki chemiczne, zapobiegamy wnikaniiu ich w skórę i wywoływaniu uczuleń - nie tylko skóry. Kąpiel z zasady powinna odbywać się wieczorem, kiedy po całym dniu kontaktu z różnego typu zanieczyszczeniami środowiskowymi usuwamy brud pochodzący z zewnątrz, ale również pot i łój skórny zatykający pory. Najlepsza do mycia jest woda podgrzana, ale kończąc kąpiel, powinno się spłukać skórę strumieniem wody chłodnej. Stosowanie naprzemienne ciepłej i chłodnej wody stymuluje naczynia krwionośne do odpowiedniej gry naczyniowej, co w konsekwencji utrzymuje prawidłowe krążenie w naczyniach włosowatych. Po kąpeli należy osuszyć skórę zwłaszcza w pachwinach, pod pachami i fałdami skóry. W przypadku suchej skóry należy nałożyć kremy nawilżające, które zapobiegają pękaniu skóry i poprawią jej elastyczność. Poranne mycie ma znaczenie ogólnohigieniczne i jest równie ważne, chociaż skóra bywa mniej zanieczyszczona. Poranne mycie odświeża skórę poprzez usunięcie złuszczonego się naskórka, potu oraz poprawia ukrwienie.

Oto kilka porad dotyczących pielęgnacji stóp:

Myj stopy codziennie w letniej wodzie z mydłem, tak jak codziennie myjesz ręce; - Dokładnie wysusz stopy także między palcami - Paznokcie obcinaj równo; Paznokcie wrosnięte i modzele powinny być usuwane przez pedikiurzystę - Stosowanie płynów nawilżających zapewni skórze elastyczność (nie należy ich stosować między palcami);

Higiena jamy ustnej

W zakres higieny jamy ustnej oprócz uzębienia, wliczamy także język, błonę śluzową i gardziel. Utrzymanie należytej higieny jamy ustnej jest nadal znaczącym problemem w skali społecznej. Jej brak może spowodować powstanie ognisk zapalnych, będących podłożem wielu chorób (reumatycznej, zapalenia wsierdza i in.). Cukrzyca wskutek zmniejszenia naturalnej odporności organizmu sprzyja rozwijaniu się ognisk zapalnych. Stąd konieczność przestrzegania zaleceń stomatologa. Czyst-

czenie przestrzeni międzyzębowych w celu eliminacji bakterii na dziąsłach, szyjkach zębowych i języku, chroni przyzębie przed stanem zapalnym. Rozwój bakterii stwarza ognisko zapalne, dodatkowo destabilizując cukrzycę. Zapalenie przyzębia parodontoza powoduje krwawienia dziąseł, tworzenie się patologicznych „kieszonek”, stanowiących nowe ogniska zapalne i uszkodzenie więzadeł zębodołowych, powodując rozchwianie i wypadanie zębów, następnie destrukcję i zanikanie wyrostków zębodołowych, w konsekwencji do utraty wszystkich zębów.

Czyszczenie zębów, języka i gardła

Szczotkujemy zęby, pamiętając o konieczności oczyszczenia - strony przylegającej do policzka i do języka, dwóch międzyzębowych (stycznych z zębem sąsiednim) i korony zęba. Należy pamiętać o obnażonych częściach szyjek zębowych, tworzących - przy niedostatecznym oczyszczeniu płytkę nazębną. Szczotkowanie dziąseł korzystnie poprawia stan ukrwienia błony śluzowej jamy ustnej. Istotną rolę spełniają szczotki i pasty. Szczotki w przypadku krwawiących dziąseł diabetcyka powinny być miękkie, należy też stosować (ostrożnie) nici stomatologiczne. Czyszczenie języka również powinno się odbywać równocześnie z myciem zębów. Dotyczy to zwłaszcza zębów (tzw. język obłożony). W ich skład wchodzi zrogowaciały, nie do końca złuszczone nabłonek, wnikaące resztki pokarmów i powstające w tych warunkach ogniska bakteryjne. Higiena gardzieli dotyczy migdałków podniebiennych. Po zakończeniu tych zabiegów, w szczególności przy istniejących stanach patologii przyzębia, dla złagodzenia dolegliwości, celowe jest przepłukanie ust i gardła środkiem lekko ściągającym i dezynfekującym - naparem lub preparatem z ziół (szałwia, rumianek) lub innym preparatem aptecznym. W przypadku braku poprawy należy zasięgnąć porady lekarza stomatologa. Tak jak do okulisty, należy systematycznie odwiedzać gabinet dentystyczny i na bieżąco leczyć zęby. Pacjenci korzystający z protez zębowych również powinni stosować przedstawione zasady higieny jamy ustnej. Dodatkowo obowiązkowo powinni po jedzeniu wyjmować i czyścić dostępnymi pastami i szczoteczkami protezy. Na noc po oczyszczeniu należy przechowywać je naczyniu całkowicie zanurzone w roztworze płynu dezynfekującego. Zapobiega to wysychaniu i pękaniu protezy oraz rozwojowi bakterii na powierzchni protezy.

Wykład został opracowany w oparciu o artykuł mgr Sylwii Krzemińskiej przez lek. med. Romana Cichockiego. Na zakończenie sekretarz Sądu Koleżeńskiego Oddziału Wojewódzkiego Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków w Lublinie Jan Hass wręczył honorową odznakę dla Prezesa Koła Diabetyków w Tarnogrodzie Władysława Chodkiewicza Zasłużony dla Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków przyznana przez Polskie Stowarzyszenie Diabetyków Zarząd Główny w Bydgoszczy podpisaną przez Prezesa Andrzeja Baumana.

W Tarnogrodzkim Ośrodku Kultury diabetcy zorganizowali spotkanie edukacyjne, podczas którego lek. med. Grażyna Klenk – Jarząbek poprowadziła wykład pt. „Cukrzyca – praca – odżywianie”.

Oto jego treść:

Pacjent, który słyszy diagnozę, że jest chory na cukrzycę, reaguje emocjonalnie. Z reguły pierwsza myśl to strach, że sobie nie poradzi w tej nowej trudnej sytuacji, będzie ciężarem dla członków rodziny, bez możliwości pracy i stałych dochodów. Pacjent ma z reguły poczucie ciężkiej choroby, wydaje mu się, że powinien dużo odpoczywać i dobrze się odżywiać. Nic bardziej mylnego. My lekarze namawiamy raczej do zwiększonej aktywności fizycznej, do uczestnictwa aktywnego w życiu rodzinnym i wytyczania sobie nowych celów w pracy. Cukrzyk powinien jak najbardziej pracować, no może nie dotyczy to wszystkich zawodów. Powinien zrezygnować z pracy, jeśli jest kierowcą pojazdów ciężarowych, kierowcą pociągów lub pracuje w służbach państwowych bądź ratownictwie. Nie powinien być pilotem, pracować przy maszynach w ruchu i wysokiej temperaturze. Praca w rolnictwie nie należy do prac przeciwwskazanych, chyba że występują szczególnie uciążliwe hypoglikemii powikłania naczyniowe cukrzycy. Dlaczego praca i wysiłek fizyczny jest tak istotny? Przy wysiłku fizycznym zużywa się tlen, jego zużycie może wzrosnąć nawet 20 krotnie. Przez pierwszych 15 minut spalana jest przede wszystkim glukoza zawarta w mięśniach. Aby uruchomić zapasy glikogenu i tłuszczu, wysiłek musi być odpowiednio długi i trwać ok. 60 minut. Do wysiłku dłuższego niż 60 minut namawiamy osoby z wydolnym układem hormonalnym, u cukrzyków jest on z reguły zaburzony, wynikiem czego jest częste występowanie hypoglikemii. Wysiłek powinien być zaplanowany jako dodatkowy wydatek energetyczny. Przed wysiłkiem pacjent powinien zmierzyć sobie poziom cukru w surowicy i ewentualnie przyjąć dodatkowy posiłek. Wysiłek powinien być dostosowany do stanu zdrowia pacjenta. U osób starszych, u których występuje degradacja stawów i mięśni, wysiłek fizyczny powinien być mądrze dawkowany. Chorzy z nadciśnieniem tętniczym, niewydolnością krążenia, mikroangiopatią czy retinopatią proliferacyjną powinni być bardzo wnikliwie badani przez lekarza. Również cukrzycy, u których występują powikłania w postaci schorzeń naczyń obwodowych lub schorzeń obwodowego układu nerwowego czyli tak zwanych neuropatii autonomicznych, wysiłek fizyczny powinien być racjonalizowany. U pacjentów z neuropatią autonomiczną może występować zmniejszenie zdolności do wysiłku fizycznego przede wszystkim z powodu okresowo występującej tachycardii lub hypotonii ortostatycznej. U osób z cukrzycą często występuje nieme niedokrwienie serca. Nawet niewielkie zmiany w zakresie odcinka ST upoważniają do wykonania próby wysiłkowej i oceny funkcji lewej komory.

Retinopatia proliferacyjna jest szczególnie niebezpieczna jeśli chodzi o planowanie wysiłków fizycznych, grozi bowiem krwotokami do ciała szklistego lub odwarstwieniem siatkówki. Jawną nefropatią prowadzi do obniżonej aktywności fizycznej. Wydaje się więc, że u osób z cukrzycą



trwającą ok. 10 lat wysiłek fizyczny powinien być nadzorowany przez lekarza. Jak więc prawidłowo zaplanować wysiłek fizyczny, aby spalić nadmiar niepotrzebnych kalorii i nie tyć bądź nawet gubić zbędne kilogramy? Pacjenci wiedzą, że każdy rodzaj ruchu poprawia ich wydolność fizyczną, czują się lepiej, są weselsi i mają większą satysfakcję z życia. Dlaczego jednak nie chudną, choć cały dzień wykonują szereg prac domowych? Typowe prace domowe nie powodują spalania tak dużej ilości kalorii, jak nam się wydaje. Trzepanie dywanów, ale przez ok.1godzinę to wydatek energetyczny rzędu 350kcal, czyli zjedzenie średniej porcji zupy lub kawałka pizzy zupełnie niweluje nasze wysiłki co do spalania nadmiaru energii. Zamiatanie podłogi przez ok.1 godzinę to wydatek rzędu 150kcal czynności, sprzątanie 120 kcal, rozbieranie i ubieranie się 114 kcal. Bieganie na trasie ok.8 kilometrów to wydatek energetyczny rzędu 590kcal. Praca w ogrodzie przez ok 1h to spalanie 220kcal, mycie okien 240kcal, prasowanie - 120kcal, zmiana firanek - 404kcal, zmiana pościeli - 182kcal. Przy uprawianiu sportów tracimy więcej: przy pływaniu tracimy 470kcal, jazda na nartach - 400kcal, jazda na rowerze - 650kcal, gra w tenisa 700kcal. Zbędne kilogramy zyskujemy przede wszystkim wtedy, jeśli wydatek energetyczny jest mniejszy niż ilość dostarczonej energii z nadmiaru wysokoenergetycznych pokarmów. Szczególnie zgubne dla naszej figury są przekąski – małe ilości dwie czy trzy sztuki nie są tak niebezpieczne, jak zjedzenie całej paczki. Krakery, chipsy, paluszki, kanapki, herbatniki to wielkie ilości tak zwanych pustych kalorii. Napoje alkoholowe są równie wysoko energetyczne. Wypicie szklanki piwa niesie w sobie 330kcal, 100g alkoholu to ok 80kcal. Bardzo zdrowe orzechy bogate w nienasycone kwasy tłuszczowe są również pokarmem wysokoenergetycznym. Zjedzenie 100g orzechów dostarcza 600kcal. Jedynie warzywa, które są bogatym źródłem witamin i błonnika, mogą bezkarnie gościć na naszym stole.

Opracowała: Lek. med. Grażyna Klenk – Jarząbek

Do przedstawionego wykładu lekarze oraz personel medyczny z Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej Przychodnia w Tarnogrodzie przygotowali dietetyczne jedzenie, którym wszyscy zebrani się częstowali.

li. Była to wielka niespodzianka przygotowana przez lekarzy: panią Grażynę Klenk – Jarząbek panią Jolantę Mazurek oraz pana Romana Cichockiego. Dziękujemy.

Na zakończenie odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze koła za rok 2009. Prezes koła przedstawił sprawozdanie zarządu za 2009 rok a Komisja Rewizyjna sprawozdanie z przeprowadzonej kontroli oraz wnioski o udzielenie absolutorium dla zarządu za 2009rok. Po dyskusji nad sprawozdaniami zebrani udzielili w głosowaniu absolutorium dla zarządu za 2009 rok. Członkowie koła uzupełnili skład zarządu. Po rezygnacji Janiny Kubaj na jej miejsce został wybrany Jan Hass, a zarząd powierzył mu funkcję skarbnika. Prace, jakie zostały wykonane w 2009r. przez zarząd: spotkanie opłatkowe dla chorych na cukrzycę oraz dla osób niepełnosprawnych ze Środowiskowego Domu Samopomocy z Tarnobrogu, spotkanie integracyjne zorganizowane w Woli Różanieckiej, obchody Światowego Dnia Walki z Cukrzycą, spotkania edukacyjne organizowane w pierwszy czwartek miesiąca w Tarnobrodzkim Ośrodku Kultury. Cztery razy w roku zorganizowano dla zainteresowanych bezpłatne badania na spotkaniu integracyjnym, dożynkach, Dniach Tarnobrogu oraz na obchodach Światowego Dnia Walki z Cuk-



rzycą.

Na zakończenie zostały omówione tematy związane z organizacją spotkania integracyjnego 22 kwietnia o godz. 16:00 w szkole podstawowej w Luchowie Górnym, zjazd w Lublinie oraz inne drobne sprawy. Podziękowania za wspieranie działań diabetyków w 2009 roku otrzymali: Burmistrz Tarnobrogu, dyrektor i pracownicy Tarnobrodzkiego Ośrodka Kultury, księża z Tarnobrogu, Różańca i Luchowa, lekarze i personel medyczny z NZOZ Przychodnia w Tarnobrodzie oraz wszyscy, którzy wspierali działania diabetyków w 2009 roku.

Prezes koła zapraszał na spotkanie integracyjne, które odbędzie się pod patronatem Wojewody Lubelskiego pani Genowefy Tokarskiej oraz Burmistrza Tarnobrogu pana Eugeniusza Stróża w szkole podstawowej w Luchowie Górnym 22.04.2010 r. o godz. 16.00. Zapraszamy.

WIEŚCI Z KLUBU TENISA „DAWID”

Ośmiolatek z Tarnobrodu – Szymon Seroka zachwycał techniką uczestników oraz widzów I Wojewódzkiego Turnieju Klasyfikacyjnego Skrzatów. Turniej ten odbył się 2 stycznia 2010r. w Dzierżkowicach za Kraśnikiem. Szymon w pięknym stylu zdominował ten turniej, wygrywając po kolei pięć pojedynków. Natomiast 3 stycznia 2010r. zmierzyli się w kolejnym turnieju wojewódzkim, ale już żaków - o dwa lata starsi koledzy od niego, i tu również dzielnie powalczył. W grupie 50 żaków zdobył bowiem wysokie 6. miejsce, minimalnie tylko przegrywając pojedynek o wejście do pierwszej czwórki. Pozostali żacy UPKS Dawid Tarnobród uplasowali się: Wojciech Gierula miejsce 8., Paweł Obszański miejsce w przedziale 17-24.

25 stycznia w hali ZSBiO odbył się III Wojewódzki Turniej Klasyfikacyjny Młodzików w tenisie stołowym. W turnieju startowało 76 zawodników i 30 zawodniczek. Nieźle w tej rywalizacji wypadli reprezentanci DAWIDA.

W sobotę 27 lutego w Kocudzy Szymon Seroka po raz drugi w tym roku udowodnił, że jest najlepszy w województwie, zdobywając pierwsze miejsce na II WTK. Gratulujemy Szymonowi oraz

jego trenerowi Romanowi Torbie. Zachęcamy pozostałych chłopców z drużyny do solidnych treningów, zwłaszcza naszych żaków (Wojciech Gierula i Paweł Obszański ciągle małymi kroczkami robią postępy) i młodzików - przed Mateuszem Gancarzem i Patrykiem Kożą bowiem niebawem mistrzostwa województwa.

Kadra Klubu:

SKRZACI – Szymon Seroka

ŻACY- Wojciech Gierula, Paweł Obszański

MŁODZICY- Mateusz Gancarz, Partyk Koza

KADECI- Zbigniew Stasiewicz, Mateusz Grabowski

Serdecznie zapraszamy na codzienne treningi do sali Zespołu Szkół Ekonomicznych im. Armii Krajowej w Tarnobrodzie.



SAMORZĄD

Z PRAC RADY MIEJSKIEJ

29 grudnia 2009r. odbyła się XXXIII w bieżącej kadencji sesja Rady Miejskiej

Porządek sesji:

1. Otwarcie sesji i stwierdzenie kworum.
2. Przedstawienie porządku obrad.
3. Przyjęcie protokołu z ostatniej sesji.
4. Informacja Burmistrza Tarnobrodu o działalności między sesjami.
5. Interpelacje, zapytania i wnioski Radnych.
6. Podjęcie uchwał w sprawie :
 - a) uchwalenia budżetu gminy na 2010r.
 - przedstawienie projektu komis wraz z uzasadnieniem Burmistrza Tarnobrodu,
 - przedstawienie opinii Regionalnej Izby Obrachunkowej,
 - przedstawienie opinii komisji stałych,
 - przedstawienie stanowiska Burmistrza Tarnobrodu w sprawie opinii (wniosków komisji),
 - dyskusja.
 - b) uchwalenia programu współpracy Gminy Tarnobród z organizacjami pozarządowymi.

- c) zmiany uchwały Nr XXII/148/09 Rady Miejskiej w Tarnobrodzie z dnia 29 stycznia 2009r. w sprawie uchwalenia Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na 2009r.
- d) uchwalenia Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na 2010r.
- e) zmieniająca uchwałę w sprawie uchwalenia budżetu Gminy Tarnobród na 2009r.
7. Zatwierdzenie planu pracy Rady Miejskiej na 2010r.
8. Zatwierdzenia planu pracy Komisji Rady na 2010r.
9. Sprawy różne.
10. Odpowiedzi na interpelacje, zapytania i wnioski Radnych.
11. Zamknięcie sesji.

17 lutego 2010r. odbyła się XXXIV w bieżącej kadencji sesja Rady Miejskiej

Porządek sesji:

1. Otwarcie sesji i stwierdzenie kworum.
2. Przedstawienie porządku obrad.

3. Przyjęcie protokołu z ostatniej sesji.
4. Informacja Burmistrza o działalności między sesjami.
5. Interpelacje, zapytania i wnioski Radnych.
6. Podjęcie uchwał w sprawie:
 - a) upoważnienia Burmistrza Tarnogrodu do podpisywania porozumienia pomiędzy Gminą Miasto Biłgoraj a Gminą Tarnogród w sprawie świadczenia usługi publicznej w ramach zadań własnych jednostek samorządu terytorialnego w zakresie gospodarki odpadami przez Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej Spółka z o.o. w Biłgoraju;
 - b) nadania nazwy ulicy położonej w Tarn ogrodzie;
 - c) udzielenia pomocy finansowej Powiatowi Biłgorajskiemu w zakresie wykonania remontu dróg powiatowych na terenie gminy Tarnogród;
 - d) stwierdzenia przez Radę Mijską uprawnienia Burmistrza Tarnogrodu do dodatkowego wynagrodzenia rocznego za 2009r.
 - e) uchwalenia Uchwały Nr.XXVII/146/97 Rady Miasta i Gminy w Tarnogrodzie z dnia 30 grudnia 1997r.;
 - f) zmieniająca uchwałę w sprawie uchwalenia budżetu Gminy Tarnogród na 2010r.
7. Przyjęcie informacji o działalności:
 - a) Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej;
 - b) Miejskiej Biblioteki Publicznej.
8. Sprawy różne.
9. Odpowiedzi na interpelacje, zapytania i wnioski Radnych.
10. Zamknięcie sesji.

30 marca 2010 r. odbyła się XXXV sesja Rady Miejskiej w Tarnogrodzie.

Porządek sesji:

- I. Otwarcie sesji i stwierdzenie kworum.
- II. Przedstawienie porządku obrad.
- III. Przyjęcie protokołu z ostatniej sesji.
- IV. Informacja Burmistrza Tarnogrodu o działalności między sesjami.
- V. Interpelacje, zapytania i wnioski Radnych.
- VI. Podjęcie uchwał w sprawie:
 - a) wyrażenia zgody na wyodrębnienie funduszu sołectkiego w 2011 r.;
 - c) zbycia udziałów Gminy Tarnogród ZPOW „Hortino” Sp. z o.o. w Leżajsku;
 - d) zmieniająca uchwałę w sprawie uchwalenia budżetu Gminy Tarnogród na 2010 r.
- VII. Przyjęcie informacji o działalności:
 - a) Tarnogrodzkiego Ośrodka Kultury;
 - b) Środowiskowego Domu Samopomocy.
- VIII. Sprawy różne.
- IX. Odpowiedzi na interpelacje, zapytania i wnioski Radnych.
- X. Zamknięcie sesji.

Usługi zrealizowane w roku 2009

w ramach POAKCESYJNEGO PROGRAMU WSPARCIA OBSZARÓW WIEJSKICH, PROGRAM INTEGRACJI SPOŁECZNEJ

Zgodnie z potrzebami społecznymi, ustalonymi podczas spotkań roboczych z zespołem reprezentującym społeczność lokalną Gminy Tarnogród, tj. Zespołem ds. Społecznych oraz Zespołem ds. Wdrożenia Gminnej Strategii Rozwiązywania Problemów Społecznych, w roku 2009 realizowano następujące usługi:

1. **Fundacja AYNI.** Prowadzone były dyżury dotyczące porad prawnych dla społeczności lokalnej, rodzin oraz doradztwo dla organizacji pozarządowych. Łącznie w ramach usługi odbyły się 23 dyżury (124 godziny). Dyżur prowadzili prawnik oraz doradca zawodowy. Doradcy udzielili 34 beneficjentom łącznie 76 porad.
2. **Miejska Biblioteka Publiczna w Tarnogrodzie** „Spacerkiem po tarnogrodzkich cmentarzach”. W realizacji usługi uczestniczyło 15 rodzin z terenu gminy Tarnogród. Zbierane były materiały do przygotowania folderu, wystawy i prezentacji multimedialnej. Wolontariusze pomagali w robieniu fotografii, opisywaniu najciekawszych nagrobków, zbieraniu ciekawostek o nieżyjących już mieszkańcach gminy Tarnogród. Pomagali w dostarczeniu zaproszeń, w przygotowaniu sali

na wystawę. W efekcie powstał folder oraz prezentacja multimedialna dotycząca tarnogrodzkich cmentarzy i Tarnogrodu.

3. **Szkoła Podstawowa im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Różańcu Drugim** „Sport – drzwi do realizacji własnych marzeń”. W ramach usługi odbyły się zajęcia sportowe poświęconych piłce nożnej, unihokejowej oraz piłce ręcznej (24 godziny). Podczas zajęć w ramach poszczególnych dyscyplin dzieci zostały zapoznane z obowiązującymi zasadami gry, ćwiczyły przyjmowanie prawidłowej postawy, prowadzenie piłki po boisku, oddawały strzały na bramki oraz poznawały zasady sędziowania. Oprócz tego uczniowie wzięli udział w meczu piłki ręcznej Polska – Węgry zorganizowanego w Lublinie. Z zajęć korzystało 25 chłopców w wieku 9-12 lat zamieszkałych na terenie Woli Różanieckiej, Różańca Pierwszego i Różańca Drugiego. Wszyscy uczestnicy wywodzili się z terenów wiejskich o utrudnionym dostępie do regularnych zajęć z piłki nożnej niezależnych od warunków atmosferycznych.

4. **Ludowy Klub Sportowy „GROM” w Różańcu.** Zrealizowano zajęcia ruchowe i treningowo-szkoleniowe z instruktorem piłki nożnej. Zajęcia prowadzone były na obiekcie Moje Boisko ORLIK 2012 w Różańcu Pierwszym. Odbywały się zgodnie z opracowanym harmo-

nogramem. Odbiorcami usługi było 15 chłopców z miejscowości Różaniec zainteresowanych grą w piłkę nożną. Otwarcie nowego boiska ze sztuczną nawierzchnią sprawiło, że coraz więcej dzieci uczęszcza na obiekt z chęcią uczestniczenia w zajęciach z ich ulubionej dyscypliny sportowej - piłki nożnej. Doskonaliły swoje umiejętności pod okiem instruktora (trenera klasy II). Tym samym była to dla dzieci i młodzieży alternatywa do spędzenia wolnego czasu. Oprócz grania w piłkę, wysłuchiwali oni wykładów trenera na temat gry w piłkę nożną, zasad zdrowego współzawodnictwa, przepisów piłkarskich oraz zasady fair play.



5. Ludowy Klub Sportowy „OLIMPIAKOS” w Tarnogrodzie. W okresie realizacji usługi na terenie stadionu miejskiego w Tarnogrodzie zostały przeprowadzone zajęcia szkoleniowe z zakresu gry w piłkę nożną dla dzieci. W zajęciach brało udział 17 chłopców z rocznika 1997 – 1998. Oprócz zajęć zorganizowano wycieczkę do Płocka na mecz I ligi oraz rozegrano mecz towarzyski z drużyną juniorów tamtejszego klubu. Zorganizowane szkolenia pozwoliły poznać się chłopcom na innym polu niż szkoła, wyrabiały w nich dyscyplinę oraz systematyczność. Chłopcy bardzo chętnie trenują, a dla klubu jest to materiał na przyszłych piłkarzy.

6. Szkoła Podstawowa w Woli Różanieckiej. Na zajęcia: „Taniec formą wyrażania emocji” uczęszczały dziewczęta z klas IV-VI ze szkół podstawowych w Woli Różanieckiej i Różańca Pierwszego oraz Drugiego. Zajęcia cieszyły się ogromnym zainteresowaniem, bowiem na 30 osób planowanych uczęszczało 40. Wszyscy uczestnicy wywodzili się z terenów wiejskich. Mają oni utrudniony dostęp do rozwoju swoich zainteresowań w kierunku tańca. Zajęcia pozwoliły uczestnikom na nawiązanie nowych znajomości, budowanie interakcji w zespole, pokonywanie własnych słabości i zmęczenia.

7. Wędkarski Klub Sportowy „BARBUS” w Tarnogrodzie. W ramach usługi zorganizowano festyn z okazji Dnia Dziecka oraz zawody wędkarskie na zbiorniku Błonie w Tarnogrodzie. W zajęciach uczestniczyło około 100 dzieci z terenu gminy Tarnogród. Dzięki realizacji usługi wzrosło zainteresowanie sportem wędkarskim. Zaszczepienie wśród dzieci i młodzieży chęci obcowania z przyrodą oraz korzyści, jakie nie-

się za sobą wędkarstwo sprawia, że młodzież z naszego regionu zaczyna coraz bardziej interesować się wędkarstwem i korzystać z urokliwych miejsc do wędkowania. Jest to alternatywa dla spędzających wolny czas w domu przed komputerem czy telewizją. Dzięki możliwości udziału w programie, jeden z uczestników na tegorocznych Mistrzostwach Polski Juniorów zdobył drugie miejsce w wędkarstwie spławikowym.

8. Publiczne Gimnazjum w Tarnogrodzie. W ramach usługi prowadzono zajęcia z języka angielskiego, sportowe, świetlicowe wzmacniające poczucie własnej wartości, terapeutyczne, kurs pierwszej pomocy, przeprowadzono program profilaktyczno-edukacyjny oraz warsztaty z psychologiem. Usługą objęto 48 uczniów w tym 25 mieszkańców Tarnogrodu i 23 uczniów dojeżdżających. Zajęcia miały charakter wsparcia uczniów, których dotyczyły problemy m.in. przemocy i agresji, braku motywacji do nauki, nadpobudliwości, uzależnień, ubóstwa, eurosieroctwa, alkoholizmu w rodzinie oraz niska samoocena dzieci i rodziców. Największym zainteresowaniem cieszyły się zajęcia z udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej. Uczniowie zdobyli cenne umiejętności podczas szkolenia medycznego. Program profilaktyczny pomógł młodzieży we własnej ocenie systemu wartości, którym kierują się w życiu. Część uczniów zrozumiała, że potrzebuje pomocy w odkrywaniu swoich mocnych stron.

9. Przedszkole Miejskie w Tarnogrodzie. Na zajęcia w trakcie realizacji projektu uczęszczało 50 dzieci cztero- i pięcioletnich. Z zajęć mowy korzystało 12 dzieci. Zostały one przebadane przez logopedę z PPP w Biłgoraju. Łącznie projektem objęto 62 dzieci. Zajęcia odbywały się dwa razy w tygodniu po jednej godzinie. W sumie przeprowadzono 48 godzin zajęć. Zajęciami ruchowymi objęto dzieci wykazujące zainteresowania i predyspozycje ruchowo-muzyczne. Rodzice na bieżąco byli informowani o postępach swojego dziecka. Na zajęciach ruchowych dzieci poznały nowe zabawy z zakresu rytmiki i tańca. Doskonaliły zabawy i ćwiczenia z elementem rzutu, celowania i toczenia. Poznały kroki i melodie nowych tańców. Wprowadzone zostały również tajniki dziecięcego aerobiku. Dzieci uczestniczyły w zabawach w suchym basenie, bawiły się przy różnego rodzaju muzyce, używając dostępnych przyborów gimnastycznych. Na zajęciach z mowy dzieci zapoznały się z ich celowością oraz uczyły się prawidłowego gospodarowania oddechem, zdobyły podstawową wiedzę o narządach mowy. Na ćwiczeniach usprawniały motorykę narządów mowy, oddechowych, słuchowych, koordynacji wzrokowo-ruchowej.

10. Uczniowski Klub Sportowy „JUNIOR”. Zorganizowano zajęcia dla 24 uczniów z klas II i III z tenisa ziemnego i stołowego, dla 36 uczniów z klas IV-VI z zakresu piłki ręcznej, nożnej, koszykowej i kometki. W lidze koszykowej chłopców i dziewcząt wzięło udział 48 zawodników. W wymienionych zajęciach udział wzięło łącznie 108 uczniów ze szkoły podstawowej. Z okazji mikołajek zorganizowana została zabawa na sportowo

dla wszystkich uczestników zajęć. Zorganizowane zajęcia z piłki ręcznej pozwoliły na aktualną ocenę gry naszej młodzieży, dalsze doskonalenie umiejętności, co w konsekwencji umożliwiło prawidłowy dobór reprezentantów szkoły do rozgrywek o mistrzostwo powiatu. Zrealizowanie tych zajęć wpłynęło na zwiększenie popularności sportu w szkole.

11. Szkoła Podstawowa im. Marii Curie Skłodowskiej.

W ramach usługi zorganizowany został trzydniowy rajd rowerowy dla uczniów klas IV-VI ze szkoły podstawowej w Tarnogrodzie w terminie 11-13.09.2009r. Trasą rajdu były: pałac w Narolu, rezerwat „Czartowe Pole” i „Szumy” nad Tanwią w Suścu. Uczestnicy rajdu pokonali całą trasę, jadąc na rowerach. W dniach 24-29.01.2010r. w Białym Dunajcu została zorganizowana „Biała szkoła” dla 22 uczniów Szkoły Podstawowej im. Marii Curie Skłodowskiej w Tarnogrodzie. Zakupiony został sprzęt narciarski. Uczestnicy wyjazdu zostali podzieleni na dwie grupy edukacyjne: zaawansowaną i początkującą. Zajęcia z narciarstwa odbywały się codziennie w wymiarze czterech godzin. Wszystkie dzieci opanowały jazdę na nartach zjazdowych. Piętnastu uczestników wyjazdu korzystało ze sprzętu narciarskiego zakupionego w ramach projektu. Wdrażanie aktywnego spędzania czasu wolnego na świeżym powietrzu sprzyja hartowaniu ciała, odrywa od nadmiaru spędzania czasu przed komputerem, TV, a co najważniejsze, popularyzuje sport w różnej formie.

12. Tarnogrodzki Ośrodek Kultury w Tarnogrodzie. Celem projektu „Tarnogrodzkie działania artystyczne” było zorganizowanie ciekawych form spędzania wolnego czasu dla dzieci i młodzieży oraz zaangażowanie ich do aktywnego udziału w kołach zainteresowań rozwijających uzdolnienia w różnych dziedzinach a zarazem podniesienie poziomu wiedzy historycznej i kulturowej dotyczącej własnego regionu. Wychowanie dzieci i młodzieży musi być wzmocnione edukacją regionalną ukazującą „małą ojczyznę”. W ramach realizowanego projektu zorganizowano wycieczkę do TVP Rzeszów, kino letnie pod gwiazdami, a w okresie wakacyjnym zajęcia warsztatowe dla dzieci i młodzieży. Zajęcia odbywały się w trzech blokach tematycznych: regionalno-plastycznym, filmowym i muzycznym.

13. Zespół Szkół Ekonomicznych im. Armii Krajowej w Tarnogrodzie. W okresie trwania usługi przeprowadzono zajęcia na siłowni oraz aerobik. Zajęcia odbywały się w pomieszczeniach Zespołu Szkół Ekonomicznych im. Armii Krajowej w Tarnogrodzie i prowadzone były przez wykwalifikowanego trenera i nauczyciela wychowania fizycznego. W zajęciach na siłowni uczestniczyła grupa około 25 osób (zarówno dziewcząt jak i chłopców) z terenu gminy, jednak w przeważającej części zamieszkałej w Tarnogrodzie. W aerobiku brała udział grupa około 17 dziewcząt. Uczestnikami zajęć byli przede wszystkim uczniowie szkół gimnazjalnych, ponadgimnazjalnych oraz studenci. Łącznie przeprowadzono 58 godzin zajęć na siłowni oraz 32 godziny aerobiku. Uczestnicy zajęć doskonalili w ten sposób

umiejętności aktywnego spędzania wolnego czasu, dbając o zdrowie i poprawną postawę. Podczas zajęć następowała integracja młodzieży z różnych środowisk.

14. Szkoła Podstawowa w Luchowie Dolnym. W ramach usługi zorganizowano zajęcia sportowe, na które uczęszczało 18 uczniów z kl. IV-VI oraz dwudniową wycieczkę w Góry Świętokrzyskie, w której udział wzięło 23 uczniów. W rezultacie tych działań zorganizowano wystawę „Góry Świętokrzyskie w fotografii”, przeprowadzono konkurs na najciekawszy folder o Górach Świętokrzyskich, a także zorganizowano rozgrywki klasowe w piłkę nożną oraz w ringo.

15. Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Tarnogrodzie. W ramach realizacji usługi prowadzono zajęcia dla mieszkańców w świetlicy w Luchowie Dolnym. Wykonano część prac adaptacyjnych, prace remontowo-porządkowe, przeprowadzono zajęcia edukacyjne i komputerowe z dziećmi i młodzieżą, organizowano pomoc w odrabianiu lekcji, zajęcia sportowo-rekreacyjne, spływ kajakowy i biwak, ognisko, święto pieczonego ziemniaka, przygotowano wieniec na dożynki przez Koło Gospodyń Wiejskich, prowadzono zajęcia z rysowania i malowania, zorganizowano zabawę andrzejkową, kurs kulinarny, kurs tańca, spotkanie organizacyjne oraz wyjazd na basen i do kina.

16. Biłgorajska Agencja Rozwoju Regionalnego S.A. w Biłgoraju. W ramach realizacji usługi przeprowadzono wyjazd szkoleniowo – studyjny do miejsc w woj. podkarpackim (Bolestraszyce, Przemyśl, Kalwaria Paławska, Polańczyk, Solina, Myczkowce). Celem wyjazdu było pokazanie dobrych praktyk związanych z inicjatywami lokalnymi i zachęcenie liderów, przedstawicieli lokalnych organizacji pozarządowych, lokalnych partnerów, pracowników samorządowych Gminy Tarnogród do podejmowania różnych działań na rzecz społeczności lokalnej. Podczas wyjazdu uczestnicy zapoznali się z przykładami przedsiębiorczości, wykorzystaniem wartości historycznych, kulturowych, przyrodniczych, do podwyższenia atrakcyjności regionu i tworzenia nowych miejsc pracy.



INWESTYCJE SAMORZĄDOWE W PIERWSZYM KWARTALE 2010 r.

W I kwartale 2010 roku zrealizowano bądź rozpoczęto realizować następujące projekty lub inwestycje:

1. Rozstrzygnięto przetarg na dostawę samochodu specjalnego (śmieciarki) do zbioru i wywozu nieczystości stałych. Dostawcą samochodu jest Małopolska Wytwórnia Maszyn Brzesko – Serwis Sp. z o. o. ul. Szczepanowska 21, 32-800 Brzesko. Wartość zamówienia 362.340,00 zł. Na ten cel Gmina Tarnogród uzyskała dotację w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich 2007-2013 w wysokości 200.000,00 zł.



2. Ogłoszono przetarg na budowę kanalizacji sanitarnej Etap I w Różańcu I Zadanie 5. Wpłynęły 3 oferty. Na to zadanie Gmina Tarnogród uzyskała dotację w wysokości 556.646,00 zł w ramach działania 321 „Podstawowe usługi dla gospodarki i ludności” w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013 w zakresie gospodarki wodnościekowej. Najniższa oferta, która wpłynęła do tutejszego urzędu opiewała na kwotę 486.352,44 zł, natomiast najwyższa oferta wynosiła 718.000,00 zł. Trwa procedura wyłonienia usługodawcy, z którym zostanie podpisana umowa.
3. Opracowano projekt budowlany renowacji płyty boiska piłkarskiego i bieżni Stadionu Miejskiego w Tarnogrodzie oraz uzyskano pozwolenie na budowę w Starostwie Powiatowym w Biłgoraju.
4. Opracowano projekt budowlany boiska sportowego do gry w piłkę nożną w Różańcu Pierwszym – Etap II oraz uzyskano pozwolenie na budowę w Starostwie Powiatowym w Biłgoraju.

PRZETARG NA BUDOWĘ KOLEJNEGO ODCINKA DROGI GMINNEJ

Urząd Miasta i Gminy Tarnogród ogłosił przetarg na budowę drogi gminnej Nr 109492 L w miejscowości Różaniec Pierwszy „Jamieńszczyzna” w km 0+15 do km 0+919,5. Dofinansowanie na to zadanie w wysokości 325.000,00 zł Gmina Tarnogród uzyskała w ramach Programu Wieloletniego pod nazwą „Narodowy Program Przebudowy Dróg Lokalnych 2008-2011”.



PROJEKT REWITALIZACJI PLACU MIEJSKIEGO PRZED TARNOGRODZKIM OŚRODKIEM KULTURY

Opracowany został projekt budowlany „Odnowa centrum miejscowości, zagospodarowanie placu przed Tarnogrodzkim Ośrodkiem Kultury w Tarnogrodzie”. Uzyskano pozwolenie na budowę w Starostwie Powiatowym w Biłgoraju. Wniosek o przyznanie pomocy na dofinansowanie tej inwestycji Gmina Tarnogród złożyła w ramach Działania 4.1/413 Wdrażanie Lokalnych Strategii Rozwoju dla operacji, które odpowiadają warunkom przyznania pomocy w ramach działania „Odnowa i Rozwój Wsi”.

Autorem projektu jest biuro architektoniczne Pracownia Projektowa „ARCONT” z Rzeszowa





WIELOFUNKCYJNE BOISKO SPORTOWE PRZY SZKOLE PODSTAWOWEJ W TARNOGRODZIE



KONKURS „MOJE WIRTUALNE MIASTO”

Firma 2M SYSTEM na portalu internetowym www.mojewirtualnemiasto.pl ogłosiła konkurs z nagrodami w postaci wirtualnych spacerów po miastach oraz obiektach. Do konkursu zostało zgłoszone miasto Tarnogród. Plakaty dotyczące konkursu zostały rozwieszone na terenie całej gminy. Szczegóły konkursu można poznać na www.mojewirtualnemiasto.pl.

Udział w konkursie polega na głosowaniu poprzez internet na nasze miasto Tarnogród. Głosować można ze strony internetowej Urzędu Miejskiego www.tarnogrod.eu, łącząc się poprzez banner w lewym górnym rogu strony głównej albo bezpośrednio poprzez stronę <http://www.mojewirtualnemiasto.pl/glosowanie-113.html>. Głosować można raz z jednego adresu e-mail w ciągu tygodnia. Po upływie tygodnia głos można oddać ponownie. Każdy głos to jeden punkt. Zgodnie z regulaminem, aby głos został uznany, trzeba kliknąć lub przekleić do przeglądarki adres otrzymany w e-mailu potwierdzającym. Każdy głosujący otrzymuje prezent w postaci dowolnie wybranego interaktywnego wygaszacza ekranu z zegarem i kalendarzem - ze strony www.wygaszaczeekranu.pl.

Posiadacze firmowych stron internetowych, umieszczając banner z <http://www.mojewirtualnemiasto.pl/banner-113.html> na pierwszej stronie zwiększają pulę głosów

o 50 punktów, uzyskując tyle samo co 50 głosujących osób. Konkurs będzie trwał do 16 kwietnia 2010 r., pozostało już niewiele dni. Banner do chwili obecnej umieszczono na stronie internetowej Urzędu Miejskiego (www.tarnogrod.eu), TOK (www.tok.lbl.pl) oraz Szkoły Podstawowej w Woli Różanieckiej (<http://spwroz.w.interia.pl>), Zespołu Szkół Ekonomicznych (<http://www.zse-tarnogrod.lbl.pl>), serwisie internetowym Pawła Kopyścia (<http://tarnogrod.cba.pl>), stronie Studia Filmowego ALFA pani Stanisławy Dołomisiewicz (<http://www.studio-alfa.pl>) i Zespołu Muzycznego MAXIM (<http://zespoldmaxim.pl.tl>).

Licząc, że w najbliższych dniach zostanie umieszczony banner również na innych lokalnych stronach internetowych: <http://www.przedszkole-tarnogrod.blizej.info>, <http://www.kapkappz.pl>, <http://www.piekarnia.kapkappz.pl>, <http://www.bstarnogrod.pl>, <http://www.pgwt.neostrada.pl>, <http://www.spluchowdolny.w.interia.pl>, <http://dawid.tarnogrod.cba.pl>, <http://www.videomach.pl>, <http://olimpiakos-tarnogrod.w.interia.pl>, <http://www.tarmet.com.pl>, <http://www.zsazozanec.republika.pl>, <http://grom5.republika.pl>. Urząd Miejski na swojej stronie www.tarnogrod.eu w kilku miejscach umieścił informację, z linkami do stron, na których istnieje przekierowanie do głosowania i stale je aktualizujemy.

ISO w Urzędzie Miejskim w Tarnogrodzie

System zarządzania do kierowania organizacją i jej nadzorowania w odniesieniu do jakości.

System Zarządzania Jakością wdraża się z myślą o ciągłym doskonaleniu jakości świadczonych przez Urząd usług w sposób planowany i kontrolowany. Powyższe pozwoli na podejmowanie działań celowych i zgodnych z oczekiwaniami Klientów i Urzędu.

W celu podniesienia jakości pracy, potrzeb coraz szerszego spełniania wymagań Klientów, opracowane zostały procedury systemowe (ustalone sposoby postępowania – działania) w wyniku których, przy zaangażowaniu osobowym i technicznym, uzyskuje się zamierzony cel – produkt + zadowolenie Klienta.

Podniesienie jakości obsługi Klienta, szkolenia pracowników, wyznaczenie określonych celów – przy udziale finansowym wyłącznie zewnętrznym, pozwoli wyróżnić nasz Urząd spośród innych pod względem kompetencji obsługi.

Podjęte działania zmierzają do uzyskania certyfikatu jakości ISO 9001:2009 stosownie do założeń przyjętych w Polityce Jakości. Zgodnie z misją Urzędu Miejskiego w Tarnogrodzie, „Urząd przyjazny dla Mieszkańców i Interesantów”, celem nadrzędnym jest zadowolenie Klientów korzystających z naszych usług, które muszą być wykonywane sprawnie, kompetentnie, rzetelnie i uprzejmie w trybie i przepisami określonymi prawem, przy gospodar-

nym wykorzystaniu środków finansowych będących w dyspozycji Gminy.

Termin certyfikacji Urzędu w ramach projektu „ISO 9001 w administracji samorządowej Polski Wschodniej” współfinansowanego przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego, w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, Priorytet 5 Dobre rządzenie, Działanie 5.2 Wzmocnienie potencjału administracji samorządowej, Poddziałanie 5.2.1 Modernizacja zarządzania w administracji samorządowej, planowany jest na przełomie maja/czerwca 2010 roku.



BUDŻET Miasta i Gminy Tarnogród na 2010 rok

STRUKTURA DOCHODÓW			
LP.	ŹRÓDŁA DOCHODÓW	PLAN NA 2010	%
	Dochody z tego:	23 470 098,13	100,00
1	Subwencja	9 588 440,00	40,85
2	Dotacje celowe z budżetu państwa	3 089 972,00	13,17
3	Środki pomocowe	6 058 697,13	25,81
4	Udziały w podatkach budżetu państwa	1 560 344,00	6,65
5.	Podatki, opłaty	2 218 700,00	9,45
6.	Dochody z mienia komunalnego	420 000,00	1,79
7.	Wpływy z dożywiania	202 500,00	0,86
8.	Inne	331 445,00	1,41
	Przychody	2 890 825,09	
	OGÓŁEM:	26 360 923,22	
STRUKTURA WYDATKÓW			
LP.	CEL WYDATKÓW	PLAN NA 2010	%
	Wydatki	25 202 251,22	
A	Wydatki inwestycyjne	10 181 015,44	
B	Wydatki bieżące	15 021 235,78	100,00
	Rolnictwo i łowiectwo	9 000,00	0,06
	Transport i łączność	279 190,06	1,86
	Gospodarka mieszkaniowa	108 500,00	0,72
	Działalność usługowa	104 140,36	0,69
	Administracja publiczna	1 738 208,00	11,57
	Urzędy naczelnych organów władzy państwowej, kontroli i ochrony prawa oraz sądownictwa	1 164,00	0,01
	Obrona narodowa	500,00	0,00
	Bezpieczeństwo publiczne i ochrona przeciwpożarowa	259 000,00	1,72
	Wydatki związane z poborem podatków	45 000,00	0,30
	Obsługa długu publicznego	130 000,00	0,87
	Różne rozliczenia	160 000,00	1,07
	Oświata i wychowanie	7 495 789,00	49,90
	Ochrona zdrowia	110 500,00	0,74
	Pomoc społeczna	3 106 749,48	20,68
	Pozostałe zadania w zakresie polityki	109 542,88	0,73
	Edukacyjna opieka wychowawcza	395 202,00	2,63
	Gospodarka komunalna i ochrona środowiska	360 000,00	2,40
	Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego	541 750,00	3,61
	Kultura fizyczna i sport	67 000,00	0,45
	Rozchody	1 158 672,00	
	OGÓŁEM:	26 360 923,22	

KOLEJNE WYRÓŻNIENIE DLA GMINY TARNOGRÓD



INFORMACJE ZESPOŁU SZKÓŁ EKONOMICZNYCH im. ARMII KRAJOWEJ W TARNOGRODZIE

Pasmo sukcesów siatkarzy i siatkarek ZSE w Tarnogrodzie

21 stycznia 2010 roku drużyna chłopców Zespołu Szkół Ekonomicznych im. Armii Krajowej w Tarnogrodzie wzięła udział w Turnieju Piłki Siatkowej o Puchar Starosty Zamojskiego w Zwierzyńcu. W turnieju udział wzięło siedem zespołów: trzy z Zamościa, dwa ze Szczeczeszyna i po jednym ze Zwierzyńca i z Tarnogrodu. Po wspaniałym pojedynku **drużyna reprezentująca ZSE w Tarnogrodzie wygrała cały turniej**, pokonując w finale I LO z Zamościa 2:0. Nasz zawodnik **Łukasz Gancarz z IV TE** otrzymał tytuł Najwszechstronniejszego zawodnika turnieju.

Na hali sportowej ZSE im. AK w Tarnogrodzie rozegrano w dniach 11 i 12 lutego 2010 roku już IX edycję Noworocznego Turnieju Piłki Siatkowej o Puchar Burmistrza Tarnogrodu.

W zawodach dziewcząt udział wzięło pięć drużyn. Oto wyniki w tej kategorii:

1. ZSZiO w Biłgoraju
2. Gimnazjum Nr II w Biłgoraju
3. ZSO im. ONZ w Biłgoraju
- 4. ZSE w Tarnogrodzie**
5. RCEZ w Biłgoraju.

Drugiego dnia rywalizowały ze sobą ekipy męskie. Zgłosiło się osiem drużyn. Wyniki w kategorii chłopców:

1. ZSL w Biłgoraju
- 2. ZSE w Tarnogrodzie**
3. ZSO im. ONZ w Biłgoraju.

W dniu 21 lutego 2010 roku podczas Turnieju Piłki Siatkowej o Puchar Wójta Gminy Adamówka **reprezentacja chłopców ZSE w Tarnogrodzie zajęła II miejsce**.

Skład drużyny dziewcząt:

1. Justyna Motyka, Ewa Gajewska, Ewelina Studzienna, Aleksandra Szpyt, Sylwia Pokrywka, Natalia Kołodziej, Natalia Skubis i Sylwia Wańczyk. Trenerem i opiekunem zespołu jest **Krzysztof Tarnowski**.

Skład drużyny chłopców:

2. Łukasz Gancarz, Piotr Chamot, Arkadiusz Gołąb, Dariusz Niedzielski, Dawid Chamot, Marcin Gałka, Przemysław Siek, Dawid Krzeszowiec i Kamil Okapiec. Trenerem i opiekunem zespołu jest **Bogdan Antolak**. Zawodnikom gratulujemy i dziękujemy za godne reprezentowanie szkoły!

Zespół Szkół Ekonomicznych im. Armii Krajowej w Tarnogrodzie serdecznie zaprasza do korzystania z siłowni znajdującej się w budynku szkoły. Zajęcia w poniedziałki i czwartki w godzinach od 19⁰⁰ do 21⁰⁰ prowadzi nauczyciel wychowania fizycznego Krzysztof Tarnowski. Zajęcia są bezpłatne.

W wyniku klasyfikacji śródrocznej w ZSE w Tarnogrodzie wyróżniono następujących uczniów:

Za wyniki w nauce:

1. Piotr Chamot – klasa IV Technikum Ekonomiczne: 4,38,

2. Helena Tysz – klasa II Technikum Ekonomiczne: 4,31,
3. Marta Krasowska – klasa II Technikum Ekonomiczne: 4,29,
4. Natalia Kołodziej – klasa IV Technikum Ekonomiczne: 4,13,
5. Dariusz Niedzielski – klasa IV Technikum Ekonomiczne: 4,08.

Za wzorową frekwencję:

1. Wojciech Padiasek – IV TE 100%,
2. Adrian Radawski – I LO,
3. Kamil Pintal – II LO,
4. Marzena Matysiak – II TE,
5. Aleksandra Kubaj – II TE,
6. Agata Stafisz – II TE,
7. Marta Krasowska – II TE,
8. Sylwia Działo – III TE,
9. Katarzyna Siek – IV TE,
10. Piotr Pleskacz – IV TE,
11. Agnieszka Ćwikła – IV TE,
12. Dariusz Niedzielski – IV TE.

Gratulujemy wyników Uczniom i Rodzicom!

Dyrektor Zespołu Szkół Ekonomicznych im. Armii Krajowej w Tarnogrodzie ogłasza rekrutację w roku szkolnym 2009/2010 do następujących typów szkół:

Dla absolwentów gimnazjum:

- **Technikum Ekonomiczne** [zawody: technik ekonomista, technik handlowiec, technik informatyk, technik logistyk] – 4 lata nauki,
- **Liceum Ogólnokształcące** [rozszerzenie: Ia - informatyka i język angielski, Ib - język polski i historia, Ic - geografia i wojsko oraz program sportowo-obronny] – 3 lata nauki.

Dla absolwentów szkoły podstawowej, gimnazjum lub zasadniczej szkoły zawodowej:

- **Liceum Ogólnokształcące zaoczne dla dorosłych** – 2 lub 3 lata nauki.

Dla absolwentów liceum, liceum profilowanego lub technikum:

- **Szkoła Policealna zaoczna dla dorosłych** [technik informatyk, technik rachunkowości, technik administracji, technik prac biurowych, technik organizacji reklamy] – 2 lata nauki.

Szkoła posiada doskonałą bazę lokalową i dydaktyczną, jak również odpowiednio przygotowaną kadrę pedagogiczną. Gwarantujemy bezpłatną naukę, wysoki poziom nauczania i rzetelne przygotowanie do egzaminów maturalnych i zawodowych.

SUKCESY GIMNAZJALISTÓW

W konkursach Lubelskiego Kuratora Oświaty do etapu okręgowego zakwalifikowali się następujący uczniowie:

Katarzyna Jeleń z IIb – konkurs historyczny

Bartłomiej Fus z IIIb – konkurs matematyczny, uczeń został laureatem etapu okręgowego

Marta Wancisiewicz z IIIb i **Katarzyna Skibińska** z IIId – Konkurs Wiedzy o Biblii i Historii Kościoła, obydwie uczennice zostały laureatkami eliminacji powiatowych XVII Konkursu Wiedzy o Biblii i Historii Kościoła

Do II etapu konkursu matematycznego „Zagimak” zakwalifikowali się:

Michał Pawluk z Ib, **Paweł Sarzyński** z IIa, **Bartłomiej Fus** z IIIb

III miejsce w konkursie „Wrzesień 1939r. w mojej miejscowości i w moim regionie” organizowanym przez Muzeum – Miejsce Pamięci w Bełzcu zajął **Piotr Momora** z Id.

Najwięcej sukcesów osiągnęli uczniowie gimnazjum na niwie sportowej:

I miejsce w Międzygminnych Rozgrywkach – tenis sto-

łowy indywidualny chłopców – **Rafał Mazurek** z Ic
II miejsce w Międzygminnych Rozgrywkach – tenis stołowy indywidualny chłopców – **Wojciech Obszański** z IIIb
W Powiatowej Gimnazjadzie w pływaniu:

I miejsce – **Tomasz Obszański** z IIa – 50 m stylem dowolnym chłopców

I miejsce – **Wojciech Obszański** z IIIb – 50 m stylem klasycznym chłopców

II miejsce – **Patrycja Sarzyńska** z Id – 50 m stylem grzbietowym dziewcząt

II miejsce – **Jarosław Grela** z IIa – 50 m stylem klasycznym chłopców

II miejsce – **Paweł Sarzyński** z IIa – stylem grzbietowym chłopców

I miejsce drużynowo zajęło Publiczne Gimnazjum w Tarnogrodzie. Wszyscy zakwalifikowali się do etapu rejonowego.

W Rejonowej Gimnazjadzie w pływaniu:

III miejsce – **Patrycja Sarzyńska** z Id – 50 m stylem grzbietowym dziewcząt

III miejsce – **Tomasz Obszański** z IIa – 50 m stylem dowolnym chłopców

Medaliści zakwalifikowali się do etapu wojewódzkiego.

W Powiatowej Gimnazjaldzie – halowa piłka nożna chłopców:

I miejsce zajęła drużyna w składzie: **Tomasz Obszański** z IIa, **Wojciech Obszański** z IIIb, **Piotr Waluda** z IIIc, **Konrad Korpala** z IIa, **Mateusz Hubka** z IIIb, **Hubert Graszka** z IIId, **Sebastian Szymanik** z IIIa, **Dominik Chamot** z IIIb, **Patryk Feliks** z IIc,

W Rejonowej Gimnazjaldzie – halowa piłka nożna chłopców:

III miejsce zajęła drużyna w składzie: **Tomasz Obszański** z IIa, **Wojciech Obszański** z IIIb, **Piotr Waluda** z IIIc, **Konrad Korpala** z IIa, **Mateusz Hubka** z IIIb, **Hubert Graszka** z IIId, **Sebastian Szymanik** z IIIa, **Dominik Chamot** z IIIb, **Patryk Feliks** z IIc.

KRONIKA WYDARZEŃ

W grudniu 2009 roku odbyła się 12. edycja Konkursu „BOŻE NARODZENIE: PIEŚNI-PLASTYKA” zorganizowanego przez Tarnogrodzki Ośrodek Kultury dla dzieci i młodzieży ze szkół podstawowych, przedszkola, gimnazjum i szkół średnich.



Konkurs składał się z dwóch części: plastycznej i koncertowej. W kategorii plastycznej wzięły udział dzieci z następujących placówek oświatowych: Przedszkola Miejskiego w Tarnogrodzie - 18 osób; szkoły podstawowej w Tarnogrodzie - 52 osoby; szkoły podstawowej w Różańcu Drugim - 18 osób; szkoły podstawowej w Luchowie Dolnym - 1 osoba oraz szkoły filialnej w Barchaczowie - 23 osoby. Wyróżniono 13 prac, które nagrodzono pięknymi porcelanowymi aniołkami. Pozostali uczestnicy otrzymali upominki w postaci aniołków lub mikołajów. Każde dziecko zostało poczęstowane słodkim batonem. Druga część konkursu odbyła się 10 stycznia 2010 roku w sali widowiskowej TOK. Impreza rozpoczęła się „Jasełkami”, które przygotowali uczniowie szkoły podstawowej w Tarnogrodzie pod opieką pani Bożeny Śmieciuch. W przedstawieniu wzięło udział około 50 osób, które nagrodzono kolorowymi długopisami. W koncercie bożonarodzeniowym wzięły udział dzieci ze szkół podstawowych: w Tarnogrodzie, w Różańcu Pierwszym i w Luchowie Dolnym. Nagrodą za piękny występ były porcelanowe aniołki. Na koniec w komplecie wystąpiła Tarnogrodzka Kapela Ludowa, która zaśpiewała 4 piękne polskie kolędy. Każ-

dy uczestniczący w Konkursie „Boże Narodzenie: Pieśni-Plastyka” mógł skorzystać z poczęstunku w postaci ciepłej herbaty, kawy i ciastka. Serdecznie dziękujemy Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Tarnogrodzie za ufundowane nagrody i upominki.

W ramach „Tarnogrodzkich Działań Artystycznych” w dniu 28 stycznia 2010r. odbyło się spotkanie w Tarnogrodzkim Ośrodku Kultury z folklorystką-regionalistką Anitą Kucharską. Tematem spotkania były święta: Bożego Narodzenia, Wielkanocy oraz zwyczaje i obrzędy naszego regionu. W wykładzie wzięli udział uczestnicy projektu oraz uczniowie szkoły podstawowej. Podczas swego wystąpienia pani Anita mówiła m.in.: Dlaczego choinka powinna znajdować się w centrum izby? Do czego nawiązują swą formą oraz treścią ozdoby choinkowe? Jakiego rodzaju funkcję pełni wieczerza wigilijna? Dlaczego kolacja wigilijna zwana jest pośnikiem? Co to jest Pascha? Jakie składniki powinny obowiązkowo znajdować się w koszyczku z Paschą? Dlaczego bazia jest składnikiem palmy wielkanocnej? Jakie rośliny wchodziły w skład palmy wielkanocnej?



W dniach 5-7 lutego w Tarnogrodzie odbył się XXXV Międzywojewódzki Sejmik Wiejskich Zespołów Teatralnych. Impreza ta - jak co roku - odbyła się pod znakiem koguta, który występuje w logo tego wydarzenia. Kogut

ów od 35 lat zmieniał swoją formę, natomiast stroje obrzędowe oraz treści z nimi związane dokładnie odtwarzają dawne zapomniane zwyczaje związane z funkcjonowaniem kultury tradycyjnej. Materiał zdjęciowy prezentowany na łamach „Kwartalnika Tarnogrodzkiego” prezentuje „DROBY” w wykonaniu Zespołu Ludowego „Lipniacy” pochodzącego z Lipinek koło Gorlic.



Droby, Draby - to przebierańcy, którzy są kolędnikami, niosą ludziom dar słowa dotyczący życzeń: pomyślności, płodności, zdrowia, zamążpójścia, urodzaju. Słomiane stroje Drabów i skórzane maski to ich charakterystyczne atrybuty. Symbolika słomy mocno zaakcentowanej w okresie świąt Bożego Narodzenia odnosi się do śmierci, ponieważ jest ona wysuszona, bez życia. Czas zimy jest właśnie takim czasem śmierci. Dusze zmarłych właśnie wtedy mogą przebywać w świecie żywych, szkodząc im lub pomagając. Słoma posiada właściwości mediacyjne. Na przykład na prostej słomie kładziono ciężko umierającego, aby przyspieszyć mu konanie. Słomiane stroje Drabów symbolizują więc, że nie należą oni do ludzkiego porządku, ale pochodzą z innego świata. Warto przyjechać do Tarnobrodu, jeśli się chce zobaczyć na własne oczy, jak wyglądało kolędowanie Drabów, kisenie kapusty, oborywanie przepióreczki czy inne zagadnienia dotyczące obrzędowości dorocznej i rodzinnej przedstawicieli kultury tradycyjnej.

16 lutego Klub Seniora Tarnogrodzkiego Ośrodka Kultury uczestniczył w jubileuszowej uroczystości w Szczepieszynie, na którą składały się: 30-lecie Klubu Seniora i 25-lecie Orkiestry Dętej. Orkiestra dała z tej okazji wspaniały koncert. Zaprzyjaźnione kluby z Tarnobrodu, Józefowa, Krasnegostawu, Zwierzynca i Dołhobyczowa złożyły życzenia, wręczyły upominki i kwiaty.

Po ponad dziewięciomiesięcznej pracy zakończono projekt „Tarnogrodzkie Działania Artystyczne”, który był

realizowany od 15 czerwca 2009 do 25 lutego 2010 roku w ramach Poakcesyjnego Programu Wsparcia Obszarów Wiejskich (PPWOW). Jednym z głównych celów było zorganizowanie ciekawych form spędzania czasu wolnego dla dzieci i młodzieży oraz zaangażowanie ich do aktywnego udziału w kołach zainteresowań rozwijających uzdolnienia w różnych dziedzinach a zarazem podniesienie poziomu wiedzy historycznej i kulturowej dotyczącej własnego regionu. W ramach realizowanego projektu zorganizowano wycieczkę do studia TVP Rzeszów, Kino Letnie pod Gwiazdami, a w okresie wakacyjnym warsztaty plastyczne dla dzieci i młodzieży. Zajęcia odbywały się w trzech blokach tematycznych: regionalno - plastycznym, filmowym, muzycznym. 21 lutego otwarto wystawę „Tarnogród – moje miasto” oraz zaprezentowano film – efekt zajęć.

Chociaż zespół teatralny pracuje nad nową sztuką Michała Bałuckiego „Grube ryby”, to jeszcze 6 marca 2010 wystąpił z poprzednio przygotowaną autorstwa Jerzego Szaniawskiego „Kowal, pieniądze i gwiazdy”. Występ odbył się u sąsiadów „zza miedzy” w Kuryłówce. W sobotnie popołudnie licznie przybyli oni na spotkanie oko w oko z tarnogrodzkim teatrem.

W lutym tego roku Instytut Teatralny im. Zbigniewa Raszewskiego w Warszawie wydał publikację Polish Theatre Map służącą promowaniu polskiego teatru za granicą. Pozycja ta jest przewodnikiem dla widza angielskojęzycznego po ośrodkach teatralnych w całej Polsce oraz ważniejszych festiwalach teatralnych. Miło jest znaleźć na tej mapie Tarnogród. Cieszy nas to bardzo.



*Ciepłych, pełnych radosnej nadziei
świąt Zmartwychwstania Pańskiego,
a także słonecznych spotkań
z budzącą się do życia przyrodą
życzy
Redakcja*

Redakcja
KWARTALNIKA TARNOGRODZKIEGO
zaprasza wszystkich zainteresowanych
do współpracy przy kolejnych wydaniach
naszej gazety
więcej informacji pod nr. tel.0846897021

ZAGADKA FOTOGRAFICZNA

Rozwiązanie zagadki fotograficznej z numeru 41.;
Piekarnia w Rynku



Budowę której ulicy przedstawia powyższa fotografia ?

WYDAWCA: Tarnogrodzkie Towarzystwo Regionalne **ADRES:** 23-420 Tarnogród ul. Rynek 18, tel. 084 689 70 21

REDAKTOR NACZELNY: Władysław Dubaj

REDAKTORZY WYDANIA: Renata Ćwik, Tomasz Rogala, Piotr Majcher

KOREKTA: Monika Komosa

SPOŁECZNA RADA REDAKCYJNA: Kazimiera Dyjak, Władysław Dubaj, Maria Buzuk, Monika Komosa, Beata Aleksandra Kowal, Krystyna Kowal, Anna Kuziak, Elżbieta Maśko, Bożena Śmieciuch, Małgorzata Paul-Zajac, Dariusz Zajac, Helena Zajac, Agnieszka Przeszło

ZDJĘCIA: Grzegorz Piskorski, Mateusz Łysakowski, Marek Waluda, Tomasz Piętak, Ernest Larwa

SKŁAD: Łukasz Mosakowski

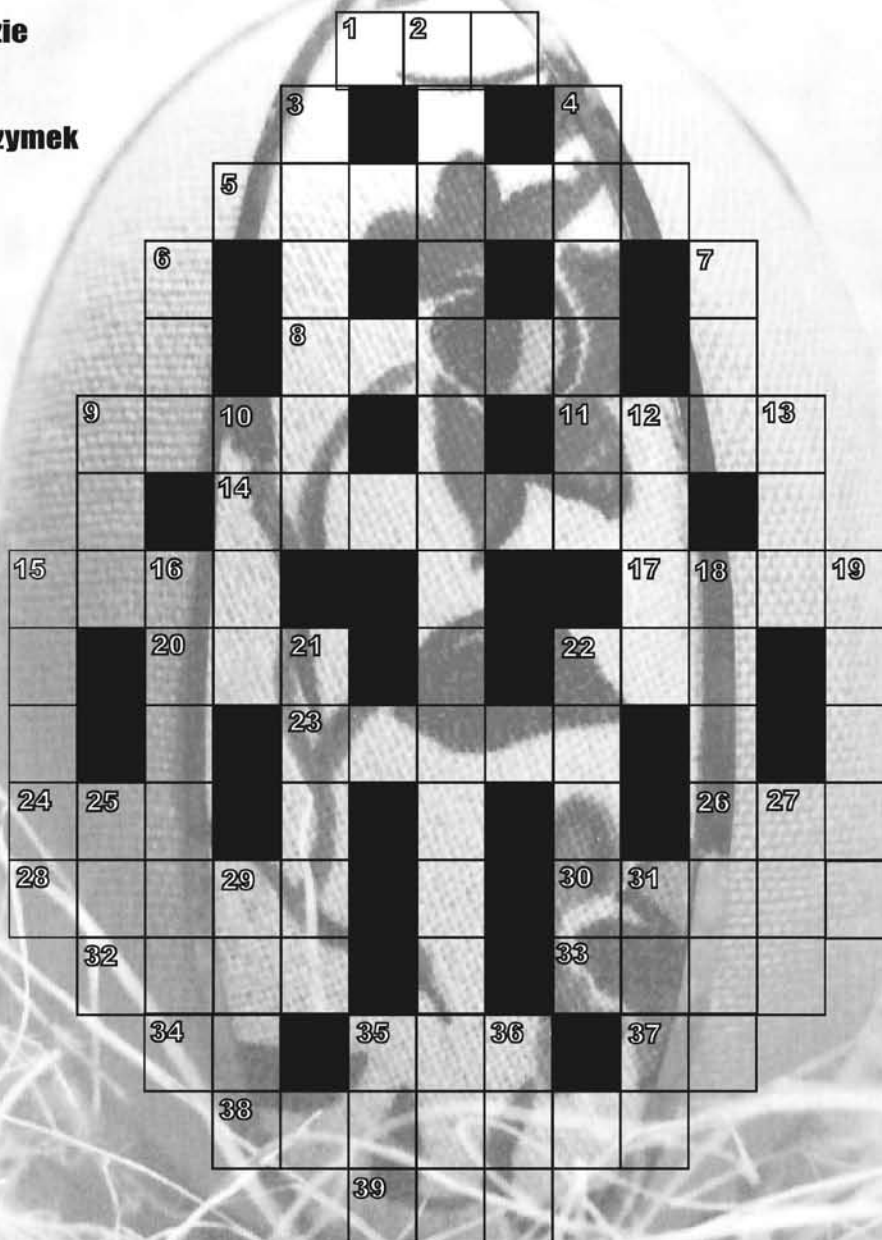
DRUK: Zakład Poligraficzny „Helvetica” Biłgoraj

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i adiustacji tekstów.

POZIOMO:

- 1. Scorupco
- 5. część nerwu
- 8. wstępniak
- 9. żagiel
- 11. symbol Wielkanocy
- 14. polecenie
- 15. indyjskie bóstwo
- 17. bada społeczeństwo
- 20. papuga
- 22. na rzece
- 23. czasami na lodzie
- 24. wierzba
- 26. Sari
- 28. miejsce pielgrzymek
muzułmanów
- 30. war
- 32. tłuszcz rybi
- 33. Cd
- 34. 10x10 m
- 35. Yoko
- 37. ludolfina
- 38. muzyk
- 39. towarzysza
Kalego

KRZYŻÓWKA WIELKANOCNA



PIONOWO:

- 2. rozwiązanie tej
krzyżówki - cud
nad cuda
- 3. Samozwaniec
- 4. refugium
- 6. z nieba
- 7. tam pojmano
Jezusa
- 9. 1 z 10
- 10. mgła
- 12. ... do budy!
- 13. to i jajo
- 15. ostry w pracy
- 16. rzeź
- 18. gatunek rumu
- 19. wysokość lotu
- 21. lasso
- 22. jego prawo
- 25. za wet
- 27. dla lał
- 29. rowek
- 31. na kanapie
- 35. żelazowiec
- 36. brzęczący
skuter

Rozwiązanie krzyżówki z numeru 41: Dosiego roku